1937

JEŹDZIEC I HODOWCA



Wielce zasłużony dla sprawy hodowli koni pełnej krwi — lord Lonsdale.

6

1937

JEŹDZIEC I HODOWCA



Wielce zasłużony dla sprawy hodowli koni pełnej krwi — lord Lonsdale.

6

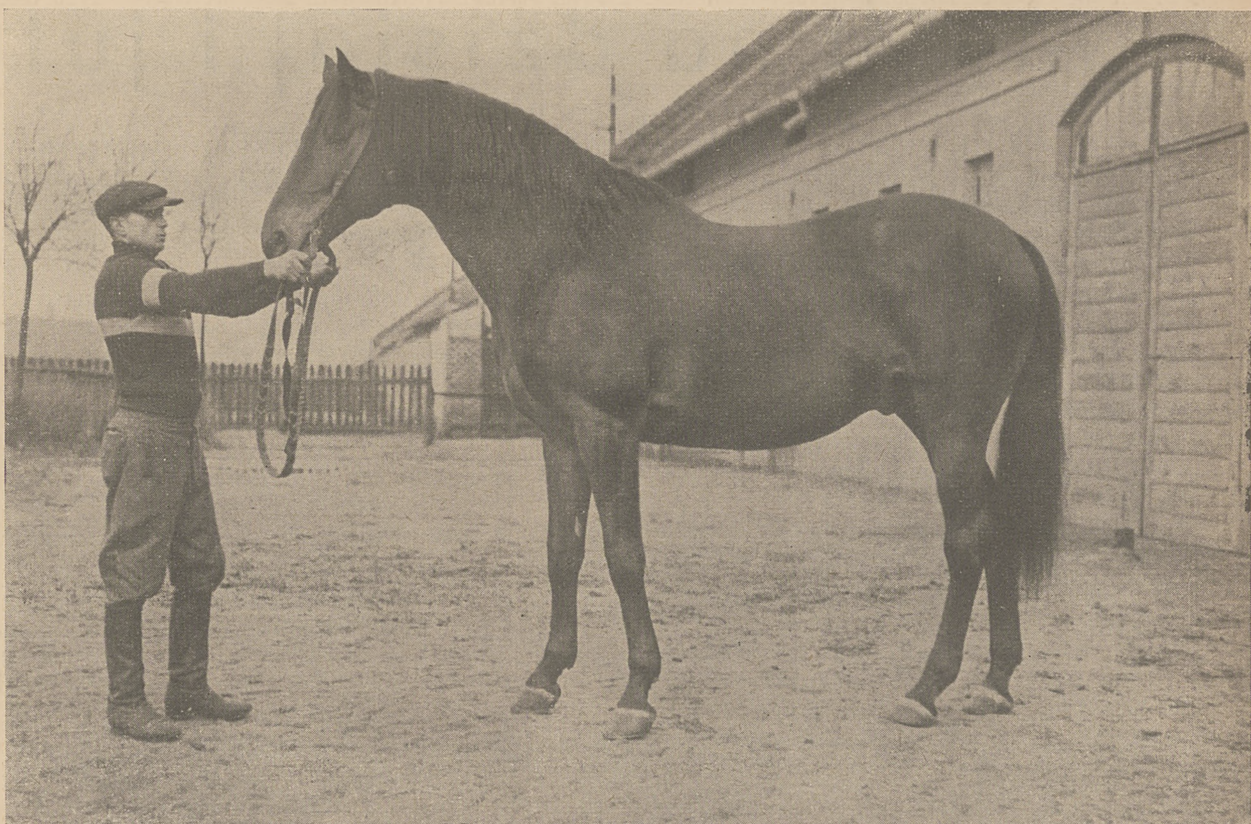
Jeździec i Hodowca

6

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 20 LUTEGO 1937 R.

TREŚĆ Nr. 6:



(8) COLOMBO (Fils du Vent — Poinsettia), og. gn., ur. 1926, hod. i wł. M. Bersona. Zwycięsca nagród: im. Prezydenta Rzplitej 2×, Kozienic, Sac-à-Papier, im. A. Wotowskiego 3×, im. L. hr. Krasińskiego. Czołowy reproduktor w st. Leszno.

Fot. Tomasz Berson.



Przez stepy. Juliusz Kossak.

Stefan Dembiński

Myśli na dzisiaj i jutro

Jest czas, aby wypowiedzieć szczerą prawdę. Sytuacja obecna nie jest tajemnicą, nie żyjemy w czasach, aby należało się spodziewać okresów błogiego spokoju i zadowolenia po sytej uczcie.

Spotęgowanie wszystkich narodowych sił moralnych i materialnych jest nakazem dnia.

Pozytywne ustosunkowanie się do tej konieczności nie może wypływać jedynie z nakazu i żądania, a przede wszystkim wyjść musi z rozumnie pojętych obowiązków obywatelskich do stworzenia takich wartości materialnych, jakie wymaga od nas dzisiaj i jutro.

Każdy obywatel żołnierzem, żołnierz obywatelem nie jest hasłem — jest ewangielią.

Pracujemy na odcinku, który jest ważną częścią składową organizmu państwowego. W tym skomplikowanym mechaniźmie nasze kółeczko musi działać sprawnie bez tarć i zgrzytów.

Mam na myśli hodowlę koni, która ma obowiązek zapewnić państwu rezerwy koni na wypadek potrzeby.

Jakkolwiek zrobiliśmy w ostatnich latach duży krok naprzód, mimo wszystko jesteśmy dopiero na początku drogi.

Dostarczenie armii czasu pokojowego odpowiedniego materiału, więcej, bo naszym reprezentacjom jeździeckim koni, które bronią skutecznie naszych barw na międzynarodowych torach, jest pomyślnie załatwione i nie potrzebuje nikogo już denerwować, natomiast dostarczenie w razie potrzeby półtora miliona koni wojennych jest otwartą sprawą.

Gdy przejrzymy się rzeszom zdegenerowanych i skarłowaciałych koni na jakimkolwiek targu na wschód Wisły, musi każdego ogarnąć przerażenie. Przecież jest to rdzeń naszych przyszłych niezliczonych kolumn zaprzęgów i wierzchowców żołnierskich.

Czy nie jeden z nas lub naszych synów nie będzie musiał dosiadać takiego bachmata, aby służyć Ojczyźnie? Czy nie wydaje się wtenczas logicznie myśleć o obowiązku obywatelskim, zakasać rękawy i pracować nad poprawą tego stanu rzeczy?

Koń wojskowy musi być zdatny nosić ciężar 130 kg., przebywać duże odległości dzień za dniem, być odpornym na ciężkie warunki naszego klimatu i musi się zadowolić paszą, której mu wojna poskąpi często w ilości i jakości.

Polski koń wojenny nie może być arystokratą o nadwątlonym systemie nerwowym, jego ścięgna i kopyta muszą być stalowe, gdyż przeznaczeniem jego jest stać się bronią, którą będzie walczył Polak o swój byt.

Przeciwnikiem jego może się stać motor, który trzeba będzie zwalczać w chwilach, gdy nie będzie on mógł działać. Będzie to noc, lub niepogoda, trudny teren, lub zaskoczenie śmiałych i zdeterminowanych, a szybkich ludzi. Będzie to walka ciężkiego, mimo wszystko mało ruchliwego, ściśle przywiązanego do swej bazy stalowego pancerza z żywym organizmem, który w najwyższej formie jest zrealizowany w jeźdźcu.

Te i tem podobne przesłanki, geograficzne położenie kraju, jego kultura i możliwości ekonomiczne prze-

sądzają o tem, że jeszcze na długie lata promotorem wszelkiego ruchu u nas będzie koń!

Koni potrzeba nam dużo i to dobrych.

Wysiłki takiej, czy innej propagandy nie rozwiążą sprawy, o ile najszerszy ogół nie zrozumie, że to nie mrzonki, nie zachcianki, ale twarda konieczność dnia dzisiejszego.

W ostatnich latach została pomyślnie rozwiązana organizacja hodowli krajowej. Jest ona pomyślana, jako środek do celu, którym ma być poprawa ekonomiczna rolnictwa, a zarazem może w zupełności rozwiązać nasze potrzeby obronne. Może być nawet nieco mniej koni, o ile każdy z nich potrafi dać większy efekt pracy, lepiej oprocentuje kapitał, który przedstawia.

Jest ona pomyślana ponadto, jako wskazówka dla organizowania samopomocy i samowystarczalności w pracy społecznej. W jedności siła, chciałoby się rzec, i w tym leży pomyślne rozwiązanie wszelkich trudności.

Zanim zaczniemy się zastanawiać nad tym zagadnieniem stwierdzimy, że potrzeby armii pokrywają się tu w zupełności z celami gospodarczymi kraju. Tak rolnictwo jak armia potrzebują różnych gatunków koni, każdy bowiem jest równie ceniony, o ile jest w dobrym gatunku. W gatunku więc streszcza się rozwiązanie zagadnienia tak potrzeb wojskowych, jak rolniczych.

Ponadto w dziale produkcji uczy nas ekonomia, że opłacalność wzrasta z podwyższeniem standartu, a więc i na tym tle jest zbieżność celów. Dla hodowcy zorganizowanego będzie korzystne swój towar standaryzować (co wskazuje mu państwo ustawą o rejonach hodowlanych) i podnosić go w jakości, gdyż w ten sposób osiąga najkorzystniejszą proporcję między ceną produkcji, a ceną zbytu.

Jakie więc wskazania należałoby uznać za słuszne?

Związek hodowców nie jest organizacją zawodowców, broniących swoich praw, ale jest zrzeszeniem samopomocy gospodarczej na tym odcinku. Powinna ona objąć zakup ogierów i klaczy hodowlanych, organizację źrebięciarń i wypasów letnich, możliwie sprawną pomoc weterynaryjną i opiekę nad stanem kopyt, oświatę i poradę techniczno-hodowlaną, wreszcie przeprowadzenie słusznych postulatów u władz rządowych i samorządowych. Niemniej ważne jest wyprowadzenie swego ustandaryzowanego konia na rynek, aby uzyskać opłacalną cenę za produkt.

Do władz związkowych należy więc nie tylko prowadzenie najściślej aktualnego stanu posiadania przez najczęstsze kontrole inspektorów, ale ponadto organizowanie zebrań i odczytów, wydawanie fachowych pism, broszur i komunikatów, wreszcie organizowanie konkursów i pokazów hodowlanych, nie tylko w celu zbytu, ale przede wszystkim w celach dydaktyczno-propagandowych.

W tych krótkich kilku zdaniach kryje się w rzeczywistości olbrzymi program na długie lata, wystarczy go na pokolenia.

Ułożenie go, wykreślenie okresów i etapów będzie zależało od ustalenia najrzeczywiściej ujętego stanu posiadania, czyli znalezienia prawdziwego punktu wyjścia z równoczesnym realnym wykreśleniem celów bliższych i dalszych.

Potrzeba na to prawdziwych głów senatorskich, ale przede wszystkim twardej woli i charakteru do wykonania. Oto droga dla związków.

Ale ponadto egzystują jeszcze cele dalsze, są to: odrodzenie konia polskiego i zdobycie światowego rynku dla niego.

Nie potrzeba powtarzać znanych rzeczy, aby udowodnić, że koń polski egzystował, wypada tylko przypomnieć, co było podstawą do jego powstania. Były to zwycięskie wojny, które ongiś Rzplita prowadziła. Upadek spowodowały też wojny, ale te, które obcy na naszych ziemiach bez nas odprawiali.

Z odrodzeniem Państwa musi się znowu odrodzić z popiołów i koń polski.

O ile powstaniu tego dzielnego bojowego konia sprzyjały bardzo okoliczności odległych wieków, a se-



Portret P. Piotrowskiego na koniu polskim. Juliusz Kossak.



Eustachy ks. Sanguszko, 1792.

lekcja na dzielność odbywała się w najkorzystniejszych warunkach na użyteczność i walory, sprawdzane co dzień przez świadomych swych celów jeżdżących Sarmatów, to dzisiaj wytyczenie drogi musi poprowadzić po twardej konieczności życia dzisiejszego, musi go wytyczyć pług, rwący ciężką buraczaną ziemię.

Dawniej Polak kochał się w dobrym koniu i dlatego było go dużo, dzisiaj — o ironio — trzeba nagradzać tych, którzy wycofują dobre klacze do chowu. Słusznie zadrwił sobie jeden z seniorów hodowców, że wynaleziono obecnie nową metodę: hodować po klaczach zbrakowanych od ogierów za 300 zł., a sprzedawać produkty po 1.500 do remontu! — Ale takich hodowców przeżyjemy prędko.

Na szczęście widać brzask na naszym widnokręgu. Najwyższe władze hodowców przesądziły już pozytywnie o lepszej przyszłości. Rozpoczynają się prace nad organizacją zarodowych stad półkrwi konia polskiego, organizuje się pierwszą ogólnopolską wystawę koni, a przede wszystkim wszyscy są zgodni do poniesienia wysiłku nad odrodzeniem hodowli, która tak ściśle jest związana z naszą Ojczyzną.

Niechaj wszyscy się pilnują, aby świt, który nadchodzi, zastał ich przy wzmożonej pracy!

Jan Łaszkiewicz

Nasze reproduktory

(Ciąg dalszy)

Pierwsza stawka dwulatków po Colombo.
Rapace i jego dwulatek Marap.

Do młodych, obiecujących ogierów należy **Colombo,** którego pierwsza stawka dwulatków pojawiła się w roku ub. na torze i wywarła jak najlepsze wrażenie.

Gdy nie stało Fils du Vent'a — nadzieje nasze zwracają się ku jego synom, których dzielność na torze została jak najlepiej wyprobowaną, a więc przede wszystkim ku Forwardowi, Helowi, Colombo.

Ostatni z nich, wielki gniadosz, o dużych ramach, zdał dobrze swój egzamin na torze, zdobywając 18 gonitw, w tej liczbie im. L. hr. Krasińskiego, trzykrotnie im. A. Wotowskiego, Kozienicką, Sac-à-Papier, im. Prezydenta Rzplitej dwukrotnie; biegając do lat 6 włącznie w ciężkich gonitwach wykazał wielkie zdrowie i wytrzymałość.

Og. gn. COLOMBO, ur. w 1926 r.

Poinsettia								Fils du Vent							
Personalty				Sunflower II				Airs and Graces				Flying Fox			
Barbette		Persimmon		Little Primrose		Sundridge		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
Rosebud	Barcaldine	Perdita II — Hampton ○	St. Simon ●	Primrose Dame	Royal Hampton — Hampton ○	Sierra	Amphion	Florence Aislabie	Camballo	Atalanta	Hampton ○	Irony	Galopin	Angelica ●	Ormonde

Syn francuskiego ojca i angielskiej klaczy — Colombo jednoczy w swoim rodowodzie elementy speedu (Sundridge, Fils du Vent) i staminy (Ayrshire. Hampton, St. Simon).

O ojcu jego zbytecznym jest mówić, gdyż zbyt dobrze wszyscy go znamy, matka zaś reprezentuje cenną angielską krew. W rodowodzie tej ostatniej chcielibyśmy podkreślić dwa momenty: pierwszy, to dość bliski inbreed na Barcaldine'a, wielkiej klasy i prezencji, lecz trudnego charakteru racera, drugi, to nawrót do tej samej arrière mère, albowiem zarówno Sunflower II, jak i jego córka Poinsettia wywodzą się od tej samej Lady Rosebery.

Jest to protoplastka tak wybitnie dobrych koni, jak Perth i Priori we Francji, Pergolese w Niemczech, ostatnio zaś: Periander (Union), Pelopidas (Henckel Rennen), we Francji zaś Ivan le Terrible (Prix Daphnis).

Wśród dalszej zaś nieco paranteli widzimy w rodzinie tej Meltona, bliżej: Singapore (St. Leger) i dwie zdobywczynie 1.000 Gwinei: Brown Betty i ostatniego roku — Tide Way.

Na jeden jeszcze ciekawy szczegół rodowodu Colombo chcieliśmy zwrócić uwagę czytelników, mianowicie na obecność w nim kombinacji krwi Ayrshire + Sundridge, którą często spotykamy u wybitnych koni, np. u matki Solario, również babki Bala Hissar; przyczyna tego leży we wspólnocie krwi ich „Affinität", jak mówią Niemcy.

Rodowód Colombo charakteryzuje obecność w nim wielkich imion: Flying Fox'a, Ayrshire'a, Sundridge'a, Persimmon'a, powtarzając więc te imiona w partnerkach tworzylibyśmy ciekawe połączenia.

Flying Fox'a znajdziemy między innymi w córkach L'Arétin'a, Rapace'a, Highborn'a II.

Ayrshire'a — w córkach Illuminatora, Albuli.

Sundridge'a — w córkach Villars'a, Kentish Cob'a.

Persimmon'a — w córkach Harriera, Torelore (Florizel II).

Mocne dopływy krwi Bend'Or'a oraz Isonomy — Hermit'a wielce byłyby, zdaniem naszym, wskazane u partnerek Colombo, gdyż krwi tej sam on posiada mało lub nie posiada wcale.

Przyjrzyjmy się teraz pierwszej stawce dwulatków po tym synu Fils du Vent'a: w roku 1934 zarejestrowano po nim osiem źrebiąt, z których w roku ubiegłym ukazało się na torze (po ciężkiej epidemii kaszlu) sześć. Wśród stawki tej najbardziej odznaczyły się dwa ogierki: Katon i Kerry, których rodowody poniżej przytaczamy:

KATON
- Colombo
  - Fils du Vent—Airs and Graces, wnuczka Hampton'a ○
  - Poinsettia—Personalty, wnuczka St. Simon'a ●
- Antinea
  - Alaric Victor—Vae victis—Matchbox—St. Simon ●
  - Montana
    - Galtee Boy—Galtee More, wnuk Bend'Or'a
    - Mundon—Earwig—Hampton ○

Czterokrotny zwycięsca Katon jest półbratem Isolano; podczas gdy tam jednak grał główną rolę inbreed na Galtee More'a — tutaj mamy wzmocnienie prądów Bend' Or'a, St. Simon'a oraz Hampton'a, czyli inbreed'y dalsze, lecz podobne w ogólnych zarysach do znajdujących się u Isolano.

Przyjrzyjmy się teraz drugiemu rodowodowi:

KERRY
- Colombo
  - Fils du Vent
    - Flying Fox ■
    - wnuczka Hampton'a ○
  - Poinsettia—Personalty, wnuczka St. Simon'a ●
- Gizela
  - Coriolanus
    - Polymelus
      - wnuk Bend'Or'a
      - c. Hampton'a ○
    - c. St. Simon'a ●
  - Corine—Dagor
    - Flying Fox ■
    - wnuczka St. Simon'a ●

W ogólnych zarysach zatem widzimy tu obraz ten sam: powtórzenie krwi St. Simon'a, Hampton'a i Bend'Or'a (przez potomka jego Flying Fox'a).

Na tą więc krew najsilniej reaguje Colombo, przynajmniej na zasadzie tegorocznych skąpych doświadczeń; nic w tym dziwnego, jest to bowiem najlepsza krew jego rodowodu i krew, która panuje dzisiaj niepodzielnie w najlepszych koniach naszej epoki.

Lecz mamy w kraju jeszcze jednego ogiera, którego córki nadawaćby się powinny szczególnie pod Colombo; jest nim Mah Jong, w którego rodowodzie trzykrotnie spotykamy kombinacje krwi: Galopin+Hampton.

Aby ją uplastycznić pozwolimy sobie przytoczyć rodowód Mah Jong'a w tej formie, jak go umieścił Rob. Bunsow w „Rundschau für Vollblutzucht und Rennsport" po wygraniu przez syna Prunusa Derby niemieckiego w Hamburg-Horn:

MAH JONG (1924) og. gn.

Maja				Prunus			
Masha		Caïus (imp.)		Pomegranate (imp.)		Dark Ronald (imp.)	
Maria	Charibert (imp.)	Choice	Révérend	Briar Root	Persimmon	Darkie	Bay Ronald
The Palmer (ang.) Kisasszony po Lord Clifden, ojcu Hampton'a	Thormanby Gertrude	Galopin ● Selection—Hampton ○	Energy Réveuse	Springfield Eglentyne	St. Simon—Galopin ● Perdita II—Hampton ○	Thurio Insignia	Hampton ○ Black Duchess—1—Galopin ●

Jedynie brak bliskiej krwi Bend'Or'a będzie tutaj pewną niedogodnością. Jeśli zaś weźmiemy córki Villars'a — to tu połączenia będą również wielce ciekawe, aczkolwiek krwi Hampton'a Villars nie posiada.

W konkluzji, jak wiemy, debiut Colombo na niwie hodowlanej uważać musimy za zupełnie pomyślny; krew Flying Fox'a gra dzisiaj dużą rolę w światowej hodowli koni pełnej krwi — jeśli więc syn Fils du Vent'a otrzyma przez lat kilka dostateczne quantum dobrych klaczy (o które bodajby w rodzimym jego stadzie Leszno nietrudno), nie omieszka on zapewne ugruntować swoją pozycję — jednego z najwartościowszych krajowych reproduktorów.

Jednym z młodych reproduktorów, wzbudzających duże nadzieje, jest bezspornie wychowanek stada Jardy spadkobierców p. Edmond Blanc gniady **Rapace,** nabyty w roku 1933 do stada Łochów.

Rapace podczas trzyletniej swojej kariery wygrał kilka gonitw lepszego znaczenia, m. inn. Prix Jus d'Orange, Gr. Prix de Fontainebleau, Prix du Bois Boudran, Prix du Point du Jour, był drugim w Prix Dollar.

Pochodzi on po zwycięscy 2000 Gwinei angielskim Clarissimus'ie, nabytym swego czasu na reproduktora do stada Jardy, który dał we Francji cały szereg wybitnych koni. Jest on synem Radium, zatym półbratem naszego Illuminatora i wywodzi się z linii męskiej Bend'Or'a, a mianowicie odgałęzienia, które wykazało się pewną, dość znaczną, żywotnością.

Oto schemat linii tej:

Dcp. Gcp. JC 2× RADIUM
- Acp.
- Apothecary
- Acp.
- Periosteum
- DYS. KJ. CSb.
- Paragon
- 2. ChS.
- Clarissimus
  - Hw. 2× MC.
  - Chosroes
  - PrR. 2× Cd.S.
  - Nino
  - CP. GPO. PrR.
  - Feb
- Night Raid—Phar Lap
- CoS. (znakomity wałach austral.)
- Condover—Xandover
- CfC. RH. PLg. WW.
- Illuminator—Herkules

Nino, Feb, Xandover były we Francji racerami wielkiej miary, australijski Rhar Lap zyskał sławę na całym świecie. Ostatni pochodzi po Night Raid (Radium i Sentiment po Spearmint) i klaczy Entreaty (Winkie — William the Third) i Prayer Will po Pilgrims Progress (po Isonomy).

og. gn. RAPACE, ur. w 1925 r.

Rosée				Clarissimus			
Roselys		As d'Atout		Quintessence		Radium	
Roquette	Flying Fox	Anastasie	Macdonald II	Margarine	St. Frusquin	Taia	Bend'Or
Roquebrune po St. Simon ■ Chaleureux	Vampire Orme-Angelica ■	Ambroisie Le Sagittaire	Myrtledine Bay Ronald	Margarita Petrarch	Isabel St. Simon ■	Eira Donovan	Rouge Rose Doncaster



4) RAPACE (Clarissimus — Rosée), og. gn., ur. 1925, w st. spadk. E. Blanc we Francji. Reproduktor czołowy w stadzie „Łochów" od r. 1933.

Matka Rapace'a Rosée wybitnie odznaczyła się w stadzie, dając prócz niego — po Clarissimus'ie również — zwycięzczynię Poule d'Essai w Longchamp w 1930 roku — klacz Rose Thé.

Cała linia żeńska ta poza tym posiada wybitne parantele: tak więc matka Rosée Roselys jest rodzoną siostrą Dagora, który tak wielką odegrał rolę w hodowli austr.-węg. i do dziś dnia wielce ceni się w klaczach; babka jej Roquette jest półsiostrą wielkiego Rock Sand'a (2.D.L.) i wnuczką słynnej St. Marguerite, matki Tredennis'a i protoplastki amerykańskiego rekordzisty Gallant Fox'a, ojca biegającego obecnie w Anglii crack'a pierwszej wody — Omaha.

Mówiąc nawiasem rodowód Gallant Fox'a ma wiele punktów stycznych z rodowodem naszego Rapace'a, które poniżej uwidoczniamy:

GALLANT FOX
- Gir Gallahad III—Teddy—Ajax—Flying Fox
- Marguerite
  - Celt
  - Fairy Ray
    - Radium
    - Seraph
      - St. Frusquin
      - c. St. Marguerite

Zaś Rapace:

RAPACE
- Clarissimus
  - Radium
  - c. St. Frusquin'a
- Rosée
  - As d'Atout
  - Roselys
    - Flying Fox
    - wnuczka St. Marguerite

Gallant Fox dał słynnego Omaha'ę przy powtórzeniu krwi Ajax'a (Flying Fox) oraz St. Simon'a; z powyższego możemy w pewnej mierze korzystać i przy połączeniach klaczy z Rapace'm.

Z rodziny St. Marguerite odznaczył się ostatnimi czasy w Anglii syn Massine'a Sultan Mahomed, który zdobył tam w roku ubiegłym Dewhurst Stakes. Nasz Villars, Imperator, Jawor III również z linii tej się wywodzą.

Jakie cenne elementy wnosi do naszej hodowli Rapace? Poza krwią St. Marguerite z linii żeńskiej — wnosi on tak styczne z naszym tłem hodowlanym elementy, jak Bend'Or, Flying Fox, Bay Ronald, Le Sancy.

Te punkty styczne należałoby, zdaniem naszym, wyszukiwać i w partnerkach Rapace'a, za wyjątkiem, być może, Le Sancy'ego (wielka klasa, lecz i skłonność do lichych nóg przednich).

A więc, krwi Bend'Or'a i Flying Fox'a w klaczach już dzisiaj posiadamy niemało, chociażby wziąć pod uwagę (jeśli chodzi o Flying Fox'a), córki Fils du Vent'a, L'Arétin'a. Bay Ronald'a krew zaś znajdziemy w córkach i wnuczkach Dark Ronald'a (Mah Jong), bądź Bayardo (Manton, Parsifal).

Wielce ciekawe będą połączenia z Rapace'm córek i wnuczek Dagor'a, który jest, jak widzieliśmy, rodzonym bratem jego babki, a również połączenia z córkami Villars'a.

Mniej wchodziłby w rachubę As d'Atout, wielki coprawda stayer, lecz syn Macdonalda II, obdarzonego lichymi przednimi nogami (podobnie, jak ojciec jego Bay Ronald i dziad Hampton). Krwi tego pierwszego zresztą posiadamy w kraju bardzo mało.

Doświadczenie kilku najbliższych lat da nam zapewne miarodajne pod tym względem wskazówki, obecnie opierać się możemy jedynie na przypuszczeniach, oraz na rodowodzie jedynego po Rapace dwulatka, który zresztą tak dobrze zarekomendował się, a mianowicie pięknego Marapa.

Spójrzmy bliżej na jego rodowód:

MARAP	Rapace		Clarissimus, wnuk Bend'Or'a
			Rosée—Roselys—Flying Fox—Orme
	Marionette	Cicero	Cyllene, wnuk Bend'Or'a
			Gas—Ayrshire—Hampton
		Mira II	Llangwm, wnuk Orme'a
			Miss Unicorn—Gallinule

W danym wypadku w partnerce Rapace'a widzimy:

1) dwa mocne prądy Bend' Or'a, z których drugi przez Orme'a, ojca Flying Fox'a (inbreed);
2) wzmocnienie krwi Hampton'a i St. Simon'a;
3) dwukrotny dopływ kombinacji krwi Isonomy — Hermit (przez matkę Cyllene'a, oraz przez Gallinule'a), tak pożytecznej skądinąd, a której nieco brak Rapace'owi.

Zatem półbrat Mr. Pinch'a posiada rodowód wielce ciekawy, uprawniający do śmiałych nadziei.

Przytoczone powyżej dane pozwalają mniemać, iż Rapace winien przysłużyć się naszej hodowli, tym bardziej, iż w partnerkach stada Łochów odrazu natrafi na wyborną krew, tak, iż otrzyma on dostateczne szanse, aby wykazać, co potrafi; życzyćby tego należało w interesie polskiej hodowli koni temu przedstawicielowi francuskiej „Vollbluthohzucht", że zapożyczymy trafnego określenia ze słownika niemieckiego.

(D. c. n.)

Newmarket December Sales 1936

(Dokończenie)

Jeżeli chodzi o stalliony, to, jak zawsze, były na licytacji ogiery, które mogły najzupełniej odpowiadać wymaganiom, jakie stawia się ogierom czołowym na kontynencie.

Taki **Flamenco** jest ogierem klasy, powiedzmy oględnie, Villars'a, a właściwie miał wyścigi nawet lepsze od Villars'a. Przede wszystkim zaś **zwycięstwo nad Colombo w St. James Palace St.** stawiało Flamenco w rzędzie najlepszych trzylatków roku — wszak Colombo wygrał 2000 gw., a także wszystkie swoje wyścigi w wieku lat dwóch. Flamenco był drugi za Windsor Lad'em w Newmarket St., a także był drugi w Esher Cup, niosąc najwyższą wagę. Żaden z ogierów czołowych w Polsce nie miał takiej kariery, jako trzylatek. Dodajmy, że jako dwulatek Flamenco zdobył 2 wyścigi, w tym Newmarket Produce St. a jako czterolatek — Lincolnshire Hcp. Suma jego wygranych sięga 5.800 funtów.

Flamenco og. gn. ur. 1931 r.

Valescure				Flamingo. 2.			
Valve		Swynford		Lady Peregrine		Flamboyant	
Gas.	Velasquez	Canterbury Pilgrim	John o'Gaunt	Lisma	White Eagle	Simonath	Tracery

Rodowód bardzo dobry; w szczególności zaś cenna jest linia żeńska, schodząca na Gas, matkę derbisty Cicero, a półsiostrę Chelandry. Valve dała Vaucluse, która wygrała 1000 gw. a w stadzie dała Bongrace. Valescure wygrała 5 wyścigów i była trzecia w 1000 gw.

Ojciec Flamenco — Flamingo, zdobył 2000 gw. i był drugi w Derby, gdzie walczył jak lew.

Flamenco jest poprawnego eksterieru, krótkonożny, praktyczny koń. Posiada rzeczywiście kwalifikacje na czołowego ogiera. I można go było kupić za 510 gwinei! Cena śmiesznie niska. Była to jeszcze większa okazja, niż Gainslaw w r. 1934. Przy sprzedaży z wolnej ręki od jego pierwotnego właściciela (lorda Rosebery) zażądanoby za Flamenco 4 albo może 5 tysięcy funtów i nabywca uważałby jeszcze, że kupuje czołowego ogiera za względnie przystępną sumę.

Ale Flamenco jest po niemodnym w Anglii ogierze, należał do mało znanego właściciela, wyszedł na sprzedaż w stanie trochę zaniedbanym — to też został zlekceważony i niedoceniony. „Jeździec i Hodowca" już przed dwoma laty zwracał uwagę na tego ogiera (p. Nr. 20 z r. 1934, str. 475 oraz Nr. 11 z r. 1935, str. 206, fotogr. str. 207 i 208). Gdyby się co roku kupiło ogiera w tym rodzaju, co Flamenco, to dla hodowli polskiej możnaby się spodziewać szybszego i pewniejszego skutku, niż miraż ogiera za 5 czy 6 tysięcy funtów, którego notabene nie łatwo będzie znaleźć wtedy, kiedy się go będzie specjalnie szukać. Na licytacjach w Newmarket trzeba być i trzeba pilnować, mając oczy i uszy otwarte — inna droga zdobycia ogiera czołowego będzie X razy kosztowniejsza i Y razy ryzykowniejsza. Już jedną kapitalną okazję puściła Polska w r. 1935, kiedy na lipcowej licytacji w Newmarket Diophon, zwycięsca 2000 gw. został sprzedany do Grecji za 260 funtów wszystkiego. A sądzimy, że z Grecją, przy odrobinie wysiłku, można było wytrzymać walkę.

Gdyby w ciągu 2 lat dopilnowano kupna do Polski Diophona i Flamenco, to dwa czołowe ogiery wzbogaciłyby hodowlę krajową — ogiery, które tak, jak Gainslaw lub Ping Pong, napewno nie przyniosłyby wstydu.

Do jakiego stopnia w Anglii odgrywa rolę krew ogierów bardzo fashionable, mamy dowód na **Fairhaven.** Ten koń ze stada lorda Derby, syn tegorocznego championa Fairway'a i bardzo zresztą cennej klaczy Drift (po Swynford i Santa Cruz po Neil Gow i Santa Brigida, matka Bridge of Canny i Bridge of Earn) kosztował już poważniejszą kwotę. bo 3.700 gwinei. Wygrał 3 dobre wyścigi i jeden małego znaczenia, a poza tym był piąty w Derby, lecz daleko mu było do takiego wyścigu, jakim poszczycić się mógł Flamenco, bijąc w walce Colombo. Taką przepuszczoną okazję, jak z Flamenco, można naprawdę odchorować! Fairhaven ustępował także Flamenco, jeśli chodzi o budowę; zwłaszcza związanie i partia zadu mogły być u Fairhaven'a bardzo krytykowane. Fairhaven, to był koń drogi.

Jeżeli chodzi o dobrą budowę i harmonię kształtów, to w r. b. prym trzymał pod tym względem **Galvani** — syn Prince Galahad'a z kl. Donnina po Grand Parade i wybornej kl. Donnetta (matka Diophon'a, Diadem, Diadumenos'a) po Donovan. Galvani wygrał 11 wyścigów, był 13 razy z miejscem i, zważywszy jego



SHINING TOR (Pharos — Erica), og. kaszt., ur. 1931 r., wł. lorda Derby.

kapitalną budowę i przepiękne pochodzenie po kądzieli, oddany został **napół darmo,** bo za 450 gw. Dlaczego? Bo Prince Galahad nie jest w tej chwili en vogue. Galvani — to była też nie byle jaka okazja. Dość ciekawie przedstawiał się, jako materiał na ogiera, 5-letni **Shining Tor** lorda Derby. Jest to syn Pharos'a z kl. Erica po Alan Breck i Gillyflower po Swynford i Marchetta. Shining Tor wygrał 8 wyścigów we Francji (Pr. d'Arenberg, Pr. Jacques le Marois, Pr. Daphnis, Pr. du Gros Chêne) i był drugi w Pr. Lupin za Brantome. Oprócz tego w Anglii był dwukrotnie pierwszy, bijąc Motrose i Commander'a III. Matka Shining Tor'a wygrała 170000 fr. w tym Pr. Robert Papin. Gillyflower była rodzoną siostrą dzielnego March Along. Cena 1550 gw., zapłacona za niego przez p. Leetham, nie jest wysoka — odpowiada wartości i klasie konia. Niedrogo poszedł **Gynerium,** syn Phalaris'a, z kl. Figliastra po Son-in-Law, babka po Chaucer. Wygrał on 3 dobre wyścigi, a poza tym wielokrotnie zajmował płatne miejsca w mocnej kompanii. Koń dobry, lecz mało szczęśliwy . Zapłacony 850 gw. Agencja Clarence Hailey'a, kupująca konie dla Australii, Nowej Zelandii etc. zapłaciła 700 gw. za 4 l. **Piccadilly** po Fairway i Pick and Choose po Bachelor's Double i Cartona po Picton. Wygrał w r. b. 2 wyścigi w tym Gt. Northern Handicap. Ta sama agencja kupiła na ogiera 3 l. **Double Remove** od lorda Astora, za 800 gw. Jest to koń, który na torze zdziałał niewiele (był drugi w Column Produce St.), ale jest rodzonym bratem najlepszego dwulatka Early School i pochodzi z bezcennej linii żeńskiej Popinjay.

Za to drugi koń ze stada Astora — Portfolio, zarekomendowany na sprzedaż jako „likely to make stallion", jest koniem istotnie najlepszego, najwyższego pochodzenia (Sansovino i Short Story), ale z budowy — kompletny brak. Zapłacono za niego 270 gw. Nieco lepszy od niego jest **Concordat** jego pół-brat, po Coronach i Short Story, który wygrał 2 wyścigi (Buckenham St. w Newmarket). To też poszedł on za dużo lepszą cenę 830 gw.

J. R. Smith, zwycięzca w Hardwicke St., drugi w Gratwick Produce St. został sprzedany za 970 gw. Jest to syn Gainsborough z kl. Inscription po Hapsburg; wywodzi się on z tej samej linii żeńskiej, co Solario. Jest to koń zbyt duży — brak mu harmonii kształtów. A harmonia budowy — to podstawowy warunek przy wyborze reproduktora.

Niesprzedane zostały: Emborough (Gainsborough i Embarras de Richesse, z linii Tilliwhim), szybki Prince Meteor, koń niepospolity (który dał Dianę Buttercup), a także Silverstead.

Jeśli idzie o dwie prawdziwe okazje, o kupno dwóch wartościowych ogierów, to w katalogu licytacji 1936 roku odnotować trzeba imiona: FLAMENCO i GALVANI, — następnie Gynerium.

*

Bardzo duży pokup był na źrebięta (ur. 1936 r.). Gdy w r. 1935 sprzedano 138 źrebiąt po 198 gw., to w r. 1936 sprzedano aż 182 **źrebięta** po cenie średniej **206 gw.** (+ 8 gw.). Najdroższa była klaczka po Gainsborough i Dame Caution po Friar Marcus (24 luty), za którą bar. A. Rothschild zapłacił 1800 gw. Klaczka ta pochodziła z likwidującego się stada lorda St. Davids; 14 źrebiąt z tego stada sprzedano średnio po 565 gw. Ogierek, ur. 11 kwietnia po Loaningdale z kl. Safe Return po Stratford i Flying Home (matka Ann Hathaway) osiągnął cenę 1200 gw. Ogierek po Figaro od Alope (rodzonej siostry Foxlaw'a), ur. 10 marca, przyniósł 1100 gw. Warto zaznaczyć, że inne zrebię po Figaro sprzedano za 800 zł. — jak na pierwszy miot, to wielki sukces dla tego młodego reproduktora, zwycięzcy 10 wyścigów, syna Colorado.

Po 1000 gw. poszły dwa źrebięta: og. ur. 5 lutego po Trimdon i Lovely Peg po Captain Cuttle oraz klaczka ur. 14 marca po Bosworth i Styria po Lemberg i Fifine po Sunstar i Fifinella (Derby i Oaks).

*

Konie w treningu osiągnęły cenę średnią 342 gw. Sprzedano ich 215. Najdroższy był 3 l. wałach Corpach (Coronach i Plymstock), któremu raz udało się pobić Taj Akbar'a i który wygrał w r. b. 5 wyścigów z rzędu. Dano za niego, po ożywionej licytacji 3200 gw. Syn znajdującej się w Polsce klaczy Jura — 3 letni Jubie, sprzedany został za 2500 gw. Tę samą cenę osiągnął dobry dwulatek Dave Doolittle po Doctor Doolittle. Bardzo nieciekawy, jeśli chodzi o typ i i budowę, zwycięzca irlandzkiego St. Leger— Battle Song. kosztował 2200 gw.

Inne dobre ceny za konie w treningu:

4 l. klacz Good Deal po Apelle — 1800 gw.; 4 l. wałach Menton po Papyrus — 1800 gw.; 4 l. b. cenna klacz Milldoria — 1750 gw.; 2 l. ogier Blunderbuss po Blandford — 1600 gw., mimo że biegał tylko 1 raz i był bez miejsca.

*

Ogółem zaofiarowano 1109 koni, sprzedano 822 (łącznie z wałachami, końmi płotowymi, końmi, które nie biegały etc.) za sumę ogólną **248.053 gw.** W r. 1935 obrót był 217.227 gw., a w r. 1934 — 196.446 gw.

Rynek angielski jest zdrowy i hodowla prosperuje należycie. Wobec podniesienia sumy nagród na rok bieżący — hodowcy z ufnością patrzą w przyszłość.

W pierwszej części niniejszego artykułu chochlik drukarski spowodował, że cenę, zapłaconą za Silvrettę, jako dwulatkę, podano w wysokości 1300 gw., zamiast **13000 gw.,** co niniejszym dla porządku prostujemy.

BKS.

Koszta wychowu kawaleryjskiego konia remontowego i opłacalność hodowli remontowej w zależności od cen owsa

Depresja gospodarcza wsi odbiła się niezwykle ujemnie na stanie i jakości pogłowia końskiego, dostarczanego armii przez rolnictwo. Bezpośrednimi przyczynami obniżenia się jakości remontów było „kryzysowe" żywienie i wyzbywanie się przez hodowców pogłowia młodych matek. Wytworzył się na skutek tego stan, wywołujący poważne refleksje, jeśli chodzi o zaopatrzenie na przyszłość naszej armii. Dla zachęcenia hodowców do prowadzenia racjonalnej hodowli koni, władze wojskowe przezwyciężyły trudności budżetowe, utrzymały ceny na zakupywane konie na poprzedniej wysokości, oraz wywarły nacisk na Izby Rolnicze celem propagowania chowu konia. Od roku 1933 datuje się intensywna akcja ze strony Izb Rolniczych, względnie Związków Hodowlanych, zorganizowania masowej hodowli koni, przy czym wpajane jest w drobnych rolników przekonanie o opłacalności chowu konia remontowego.

W międzyczasie wszakże ceny owsa i innych pasz poszły w górę, i celem artykułu niniejszego jest zorientowanie szerokich rzesz czytelników w istotnym stanie opłacalności chowu konia remontowego, w zależności od cen płodów rolnych.

W obliczeniach kosztów wychowu konia należy brać pod uwagę koszt takiej pielęgnacji i żywienia, które dają najpomyślniejsze warunki dla należytego ogólnego rozwoju i wzrostu młodego organizmu źrebięcia. W tych bowiem jedynie warunkach, oraz w oparciu o należyty materiał wyjściowy, hodowca będzie w stanie wyprodukować konia normalnie rozwiniętego, prawidłowego i dzielnego, o jakiego armii chodzi.

Za podstawę do obliczeń kosztów wychowu przyjmuję stadninę, opartą na matkach, pracujących w gospodarstwie, i ogierze państwowym.. Przy tego rodzaju założeniu koszt źrebięcia nie zostanie obciążony kosztem amortyzacji i żywienia ogiera, oraz kosztami amortyzacji klaczy matki, jej pomieszczenia, obsługi i normalnego wyżywienia, które zostaną pokryte wartością jej pracy.

Do obliczeń kosztów żywienia źrebięcia przyjmuję takie pasze i ich ilości, jakie stosuję w swej hodowli. Podaję w poniżej zamieszczonym zestawieniu zużycie okresowe każdej z pasz w ogólnej ilości klg. białka w niej zawartego. Obliczenie takie daje jednocześnie możność kalkulacji przez zastąpienie w pewnych okresach żywienia źrebiąt starszych drogiego białka owsa znacznie tańszym białkiem innych pasz treściwych z warunkiem naturalnie utrzymania w ogólnej paszy odpowiedniego stosunku białkowego i tłuszczowego. Wartość białkowa jednego ha pastwiska koniczyny białej nie da się ściśle określić. Na podstawie danych teoretycznych i wyglądu źrebiąt, żywionych na pastwisku, przyjmuję jako minimalną wartość jednego hektara pastwiska w okresie 6 mies. letnich na 250 kg. białka. Ponieważ na jednym hektarze swobodnie wyżywią się 4 źrebaki, za tym koszt pastwiska jednego źrebaka wyniesie 62,5 kg. białka rocznie. W rachubę nie biorę kosztów pastwiska matek i źrebiąt do 8 mies. życia, obliczając, że zostaną one w dalszym żywieniu pokryte wartością ściernianek.

Przy cenie miejscowej z połowy października r. b. za 100 kg.: 1) owsa zł. 15, 2) otrąb pszennych zł. 14, 3) otrąb żytnich zł. 12, 4) siemienia lnianego zł. 35, 5) siana koniczyny białej zł. 5, 6) słomy i plew owsianych zł. 2, 7) kartofli zł. 2,5. 8) mleka odtłuszczonego zł. 2,5 i cenie jednego kg. białka pastwiska równej cenie 1 kg. białka siana koniczyny białej, to jest zł. 1,02, przeciętna cena 1 kg. białka ogólnej paszy przy tych normach, jakie daję, wynosi zł. 1,31.

OBLICZENIE ZUŻYCIA OKRESOWEGO I ROCZNEGO BIAŁKA PASZY DLA WYCHOWU KONIA.

rok	okres	miesiące rozwoju	kilogramy białka strawnego										razem		gram. białka dziennie
			owies	otręby pszenne	otręby żytnie	siemię lniane	siano konicz. białej	słoma owsiana	plewa owsiana	kartofle	mleko odtłuszczone	pastwisko	w okresie	w roku	
1	I	wykształcenie płodu	20										20	38	
	II	żywienie klaczy przez 2 m. po oźreb.	18										18		
2	III	produkcja mleka 5 miesięczna	34										34	223.12	
	IV	1 — 5	11.7				5 —						16.7		332
	V	6 — 8	21.25	2.57		3.31	18.3				11.77		36.93		626
	VI	9 — 11	21.25	2.57		3.31	18.3	1.9			11.77		58.83		639
	VII	12 14	13.86	2.52		4.05	22.05	1.85		0.81	11.52		56.66		623
3	VIII	15 — 20					44.1					62.5	106.60	205.76	567
	IX	21 — 26	14.1		10.24		62.74	5.49	2.56	4.03			99.16		541
4	X	27 — 32					44.1					62.5	106.60	250.30	567
	XI	33 — 38			10.24		62.77	3.66	5 12	8.06			89.85		488
	XII	39 — 41	21.25				30.8	1.80					53.85		585
		Razem	175.41	7.66	20.48	10.67	307.62	14.70	7.68	12.90	35.06	125	717.18	717.18	

Jak wynika z powyższego zestawienia ilość spożytego przez źrebię białka w paszy do chwili oddania go do remontu wynosi 717 kg. i jest pozycją stałą co do swej wielkości. Wartość natomiast tej ilości białka będzie pozycją zmienną w zależności od cen owsa i pozostałych pasz. Ponieważ istnieje pewien mniej więcej stały stosunek między cenami poszczególnych pasz, nie popełniam błędu, jeśli, dla ułatwienia dalszej kalkulacji, przyjmę jako stały — stosunek między ceną 100 kg. owsa i 1 kg. białka ogólnej paszy. Stosunek ten wynosi jak 15:1,31, zatym przy cenie owsa zł. 12 — 1 kg. ogólnego białka paszy będzie kosztować 12 × 1,31:15 = 1,05 przy cenie owsa 10—0,87 zł. Koszt paszy jest pozycją zmienną w dość szerokich granicach, pozostałe natomiast koszty będą mniej więcej pozycjami stałymi, uzależnionymi bardziej od ilości wychowywanych źrebiąt, niż od cen zboża.

Z pośród t. zw. kosztów stałych omówienia wymagają:

Koszt obsługi. Będzie on najmniejszy przy 12 — 15 źrebiętach każdego rocznika, jest to bowiem ilość, którą może jeszcze jeden człowiek należycie obsłużyć. Przy mniejszej ilości człowiek nie będzie odpowiednio wyzyskany, przy większej zaś cierpieć będzie pielęgnacja. Mając ogólną ilość źrebiąt trzech roczników 34 sztuk i 2 ogiery, zajmuję w ciągu całego roku jednego ordynariusza, jednego chłopca III kat. i jednego chłopca II kat., oraz przez pół roku na okres przygotowywania najstarszego rocznika do remontu, biorę do pomocy jednego chłopca I kat. Roczny koszt tej obsługi, wliczony na podstawie umowy zbiorowej oraz wartości świadczeń, ustalonej przez Urząd Skarbowy dla naszego powiatu, wynosi 1980 zł.

Pielęgnacja kopyt przy tej ilości źrebiąt zajmuje w miesiącu 2 dni pracy kowala podkuwacza, czyli 24 dni rocznie, co stanowi koszt 120 zł.

Specjalnego wyjaśnienia wymaga sprawa obciążenia kosztów wychowu ryzykiem strat. Nie dadzą się one nawet w przybliżeniu ująć cyfrowo, są bowiem uzależnione od całego szeregu czynników, na które w większości wypadków hodowca wpływu mieć nie może — nie mniej straty większe lub mniejsze w każdej hodowli istnieją i są spowodowane padnięciem źrebięcia, pobiciem przez inne źrebaki, nieszczęśliwym wypadkiem, okaleczeniem i t. p., oraz nie przyjęciem wyhodowanego już konia do remontu, należy je za tym uwzględnić. Zadaniem hodowcy powinno być, naturalnie, stworzenie takich warunków i opieki, aby nieszczęśliwe wypadki sprowadzić do minimum, dobranie materiału stadnego takiego, aby z połączenia jego destrukty się nie rodziły, zapewnienie żywienia racjonalnego, aby organizm źrebięcia mógł się normalnie rozwinąć. W warunkach takich przeciętna odrzuconych przy zakupie remontowym koni z dzisiejszych 30% spadnie na tyle wydatnie, że ryzyko strat, określone na 10% wszystkich kosztów wychowu, choć nie zabezpieczy dostatecznie hodowcy, może być jednak przyjęte jako godziwa kalkulacja.

Koszty wychowu odciążyć należy wartością nawozów (bez nawozu ściółki). Zużycie suchej masy paszy przez 1 konia do 3½ lat wynosi, w warunkach żywienia powyżej wskazanych, 80 ctn. mtr., co daje 160 ctn. mtr. nawozu. Wartość tę określam na 80 zł.

Po wyjaśnieniach powyższych, ogólne zestawienie kosztów wychowu kawaleryjskiego konia remontowego, przy cenie owsa 15 zł. i 12 źrebietach jednego rocznika, przedstawiać się będzie, jak następuje:

1. Pasza 717 kg. b. × 1,31	937.—	zł.
2. Obsługa	165.—	„
3. Pielęgnacja kopyt	10.—	„
4. Koszty weterynaryjne	10.—	„
5. Stanowienie klaczy	5.—	„
6. Poświadczenie świadectwa urodzenia	3.30	„
7. Opłaty związkowe stałe	10.40	„
8. Procent fornalowi za źrebię	10.—	„
9. Procenty obsłudze od sprzedaży	35.50	„
10. Koszty prowadzenia na Kom. Rem.	6.90	„
11. Kantar i powód	4.—	„
12. Ubezpieczenie źrebiąt od ognia 3½ lat	24.85	„
13. Ubezpieczenie stajen od ognia	2.—	„
14. Amortyzacja stajni	10.90	„
15. Konserwacja stajni i sprzętu	6 06	„
Razem	1241.06	zł.
minus wartość nawozu	80.—	„
	1161.06	zł.
plus ryzyko strat 10.%	116.10	zł
	1277.16	zł.

w czym koszty stałe 224.06 zł., ryzyko 116.10 zł. oraz koszty zmienne 937 zł.

Jak się przedstawia w świetle tych cyfr opłacalność hodowli szlachetnego konia remontowego?

Przeciętna cena zakupu takiego konia ustalona została przez M. S. Wojsk. na 1200 zł. Cyfry mówią same za siebie i tym są one wyrazistsze, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w kalkulacji kosztów wychowu nie została uwzględniona wartość osobistej pracy hodowcy.

Wyjście z tej trudnej dla hodowli sytuacji może być tylko jedno. Stworzyć przez odpowiednie ceny na remonty warunki rentowności hodowli — hodowle większe podniosą wtedy jakość swojego materiału, hodowla zaś masowa znajdzie zachętę do położenia trwałych fundamentów pod produkcję konia remontowego. Zamiłowany hodowca nie wymaga za swą pracę wynagrodzenia — wystarczy mu osobista satysfakcja, świadomość dobrze spełnionego obowiązku i uznanie ze strony władz wojskowych i hodowlanych. Jednak aby nie dopuścić do zgubnego dla hodowli rozgoryczenia hodowcy, nabywca, jakim jest wojsko, winno mu zwrócić przynajmniej koszta, poniesione na wychów. Przy braku stabilizacji cen owsa, ceny za remont nie mogą również być stałe. Przy stałych bowiem cenach za materiał remontowy w latach postępowego spadku cen owsa, zysk hodowcy będzie znaczny, przy wzroście natomiast cen owsa strata niewspółmiernie duża. Dla uniknięcia za tym przypadkowości w hodowli, ceny, płacone za konie remontowe, winny być zmienne i ustalane z roku na rok przed każdorazowym okresem rocznym zakupu na podstawie przeciętnych cen owsa z każdego roku za okres 4 lat wstecz. Rachunek taki, w myśl wywodów, przedstawionych powyżej, jest prosty do wyprowadzenia. Przypuśćmy, że przeciętne roczne ceny owsa wynosiły w latach: 1932 — 10 zł., 1933 — 12 zł., 1934 — 15 zł., 1935 — 12 zł. Wiosną 1936 roku M. S. Wojsk. ustala na podstawie tych cen cenę zakupu remontowego konia kawaleryjskiego na okres 1936, jak następuje: przy cenie owsa 15 zł. 1 kg. ogólnego białka paszy kosztuje zł. 1.31, przy cenie zł. 12 — zł. 1.05 i przy cenie zł. 10 — zł. 0,87.

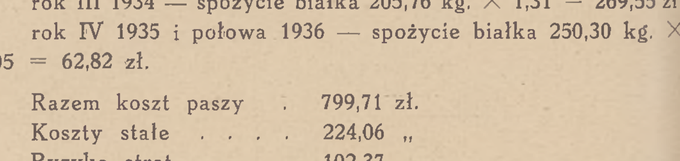
Rok I 1932 — spożycie białka 38 kg. × 0,87 = 33,06 zł;
rok II 1933 — spożycie białka 228,13 kg. × 1,05 = 234,28 zł;
rok III 1934 — spożycie białka 205,76 kg. × 1,31 = 269,55 zł;
rok IV 1935 i połowa 1936 — spożycie białka 250,30 kg. × 1,05 = 62,82 zł.

Razem koszt paszy	799,71	zł.
Koszty stałe	224,06	„
Ryzyko strat	102,37	„
Razem koszt wychowu	1126,14	„

Przez tego rodzaju ustalenie cen na konia remontowego stworzona zostanie, w dobrze zrozumiałym interesie zarówno wojska, jak i hodowcy, opłacalność chowu tego typu konia. Wyda ona niewątpliwie w krótkim czasie dodatnie wyniki i zaprzeczy na przyszłość starej sentencji w ustępie jej odnoszącym się do chowu konia, jaką ongiś pewien stary kawaler dziwak na portalu ganku swego dworu wypisał:

„Trzymaj psa — pies cię obroni,
Koń cię obje — nie chowaj koni,
A najbardziej strzeż się człeka,
Bo cię obje i obszczeka".

Romanów. **Jan Rościszewski.**



EQUES

UJEŻDŻENIE STEEPLERA

(Ciąg dalszy)

Jeżeli zastąpimy trening galopowy młodego konia pod lekkimi chłopcami — inni jeźdźcy tak czy inaczej nie wchodzą w rachubę ze względu na wagę — powolniejszym ruchem konia, liczyć się musimy z tym, że późniejsza praca galopowa postępować będzie znacznie wolniej, gdyż organy wewnętrzne konia i jego narządy ruchu będą mniej rozwinięte. Przy tym nikomu nie przyjdzie do głowy te młode konie ujeżdżać w pełnym znaczeniu tego wyrazu. Oczywiście, że podobny pomysł nie wniósłby żadnych fizjologicznych korzyści do późniejszego powołania i zawodu tych koni.

Tak więc kształcenie szybkości stanowić będzie trzon pracy przyszłego steeplera. Zachodzi pytanie, czy konieczność wyrobienia wytrzymałości będzie wywierać wpływ na rodzaj treningu szybkości. W tym celu musimy się zastanowić nad fizjologicznymi podstawami wytrzymałości.

Wytrzymałość odgrywa nie mniejszą, niż u steeplera, rolę w płaskich klasycznych gonitwach dla trzylatków i niektórych dystansowych wyścigach dla koni starszych. Lecz tu wchodzą w grę inne, niż w wyścigach przeszkodowych, okoliczności. Jest rzeczą znaną, że wśród wybitnych steeplerów znajdziemy więcej dawnych płaskich flyerów, niż stayerów.

Jeżeli na wzrost szybkości składają się większa wydatność skoku galopowego i przyspieszona częstotliwość powtarzających się skoków, to wytrzymałość polega na równomierności poruszeń tak w czasie jak i przestrzeni. Tak więc występują tu dwa zupełnie odmienne kryteria i zjawiska, dwie zasady, które częściowo stoją wobec siebie w sprzeczności.

Jak nas uczą badania, przeprowadzone przez lekarzy sportowych, wytrzymałość opiera się na zmechanizowaniu działalności systemu mięśniowego. Do każdej miary przestrzennej wyczynu, a więc do odległości, i do każdej miary czasu, a więc do szybkości (maksymalnej dla danej odległości), ciało stara się tak dopasować się przez odpowiedni rytm poruszeń, ażeby maksymalnie zmniejszyć zmęczenie. Tajemnica tego zjawiska polega na procesach przemiany materii, zachodzących w organiźmie, i na zdolnościach przystosowywania się do wykonywanej pracy, które ujawniają wielkie organy — serce i płuca — oraz jeszcze na innych, tajemniczych dotąd przejawach organizmu. Każda zmiana rytmu poruszeń wpływa na wytrzymałość — zarówno przy powiększeniu jak i przy zmniejszeniu miary tego rytmu. Piechur męczy się zarówno szybszym, jak i powolniejszym od normalnego dla niego krokiem.

Miara szybkości ustala się w zależności od odległości, przyzwyczajenia i treningu. Galop dla raidu dystansowego ustabilizuje się w innym wymiarze czasu, niż galop steeplera na przestrzeni kilku kilometrów z ustaloną liczbą przeszkód. Najwyższy wyczyn osiągniemy z chwilą znalezienia właściwej miary dla danego konia i dla danej odległości. W tym leży sztuka każdego rodzaju treningu konia, ażeby utrafić szybkość, która odpowiada aktualnej kondycji konia. Przez trening możemy podnieść możliwości wytrzymałości, aczkolwiek dla każdej istoty istnieją zupełnie określone granice, które wypływają raczej ze stanu organów wewnętrznych i sił psychicznych, niż z siły mięśni, mechaniki i innych właściwości kośćca i ustroju muskulatury.

Osiągnięcie równomiernej kadencji ruchu jest jednym z najważniejszych zadań w programie przygotowania steeplera. Ta zaleta, stanowiąca w wyścigu przeszkodowym niewątpliwą przewagę, rzadko cechuje konie, które brały udział w wyścigach w wieku dwuletnim. Zachowaniu bowiem spokojnej równomierności akcji staje na przeszkodzie nastawienie młodego konia w zaraniu jego treningu na osiąganie coraz większej i gwałtowniejszej szybkości. Poza tym czynnikiem najbardziej niszczącym nerwy młodego konia jest niewątpliwie gorączka startowa, która zradza się nieuchronnie przy stałym żądaniu od konia na starcie jaknajsilniejszego i najgwałtowniejszego odskoku.

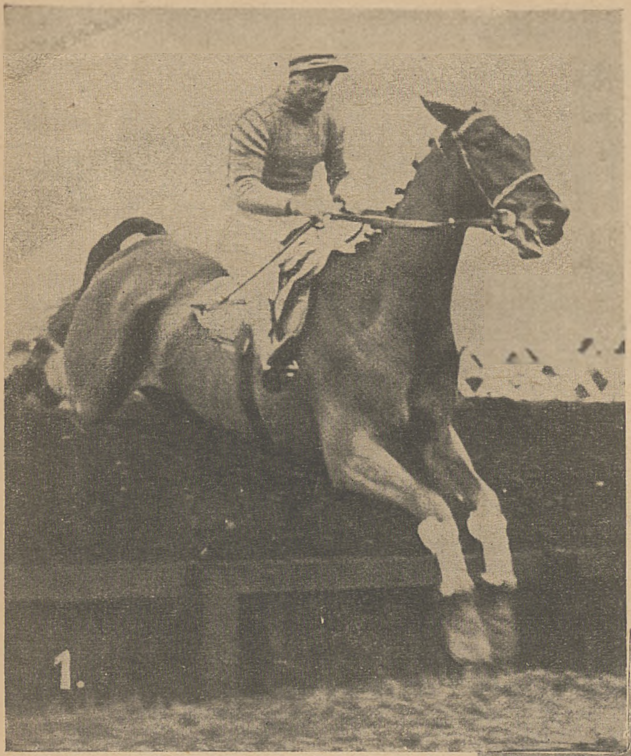
Można przyjąć z pewnością, że omówiona poprzednio kwestia trzy — i czterotaktowego galopu odgrywa tu szczególną rolę. Dążąc do wyrobienia spokojnej, równomiernej akcji w galopie, o możliwie wydatnym skoku, będziemy pracować prawie wyłącznie w trzytaktowym cantrze. Równocześnie jako przeciwieństwo można przyjąć, że dążenie do wyrobienia w młodym koniu (w krótkim stosunkowo przebiegu czasu) szybkiej akcji nie będzie pokrywać się z charakterem ruchu, potrzebnym do wyrobienia wytrwałości konia. Ten ostatni w formie powolnego, a równomiernego cantra ułatwi nam poza tym uniknięcie rozwoju skłonności do pullowania, zwłaszcza, jeżeli potrafimy w tym spokojnym, płynnym ruchu przyzwyczaić konia do galopowania na długiej wodzy. W tym miejscu przytoczyć można znakomitą odpowiedź pewnego węgierskiego generała kawalerii, pozbawionego jednej ręki, na pytanie, jak on osiąga, że jego konie nigdy nie pullują: „ponieważ ja ich nie mogę trzymać".

Pewność równowagi, zachowana również i w szybkich chodach, ma dla wytrzymałości przeszkodowego konia niezmierne znaczenie i może być wysunięta, jako pewne założenie. Wartość gimnastycznych ćwiczeń, wykonywanych w skróconych chodach na idealnie nieomal równym podłożu ujeżdżalni i opartych na przesunięciu punktu ciężkości do tyłu, jest w tym kieruku mało wartościowa. Jeżeli w zupełnie wyjątkowych, trudnych wypadkach normalna praca konia nie wystarcza do pomniejszenia właściwego mu braku wspomnianej równowagi, musiałaby być zastosowana zupełnie specjalna gimnastyka równoważna. Stosowany rodzaj gimnastyki musiałby dążyć do wyzwolenia w koniu takich sił, które umożliwiłyby koniowi opanowanie swego punktu ciężkości w ostrych chodach.

Takiej gimnastyki dostarczyć może praca na niskich przeszkodach, prowadzona na zupełnie miękkich wodzach, tak w kłusie, jak i galopie. Nie wchodząc w techniczne szczegóły tej roboty, podkreślić należy, że konieczność przywrócenia równowagi, zachwianej przy każdorazowym przechodzeniu przeszkody, najpewniej rozwija charakterystyczne siły konia, potrzebne dla pewnego podtrzymania własnego punktu ciężkości.

Lecz podobna praca na niskich przeszkodach będzie zawsze tylko gimnastyką pomocniczą. Pracą główną, bez której jest nie do pomyślenia trening konia wyścigowego, pozostanie spokojny canter, stopniowy i ostrożny wzrost którego w odniesieniu do czasu (szybkości) i pokonywanej przestrzeni (dystansu) winien być poddawany ciągłej i uważnej kontroli. Canter winien być związany z odpowiednio ujętą ostrą robotą, konieczną do wyrobienia organów wewnętrznych i narządów ruchu.

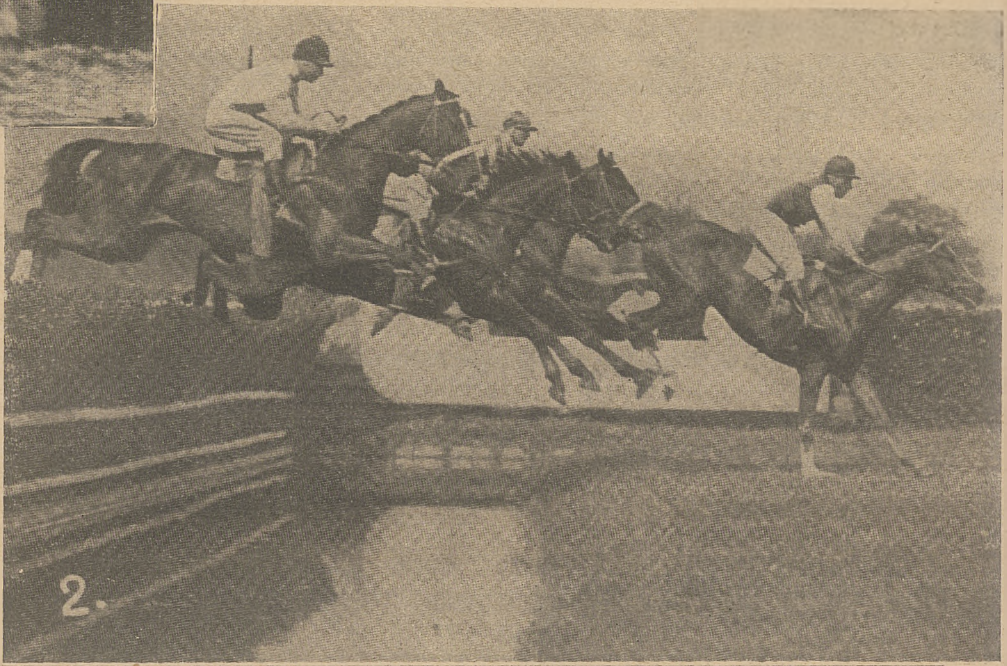
Praca na niskich przeszkodach, traktowana jako gimnastyka równoważna, służy równocześnie naskakaniu konia, wymagania bowiem stawiane w tym kierunku początkującemu koniowi przeszkodowemu znajdują zadośćuczynienie raczej w zdolnościach zachowania doskonałej równowagi w czasie ruchu, niż w rozpiętych możliwościach skokowych. Koń winien dojść do takiej umiejętności, ażeby przeszkoda wpadała w foulée.



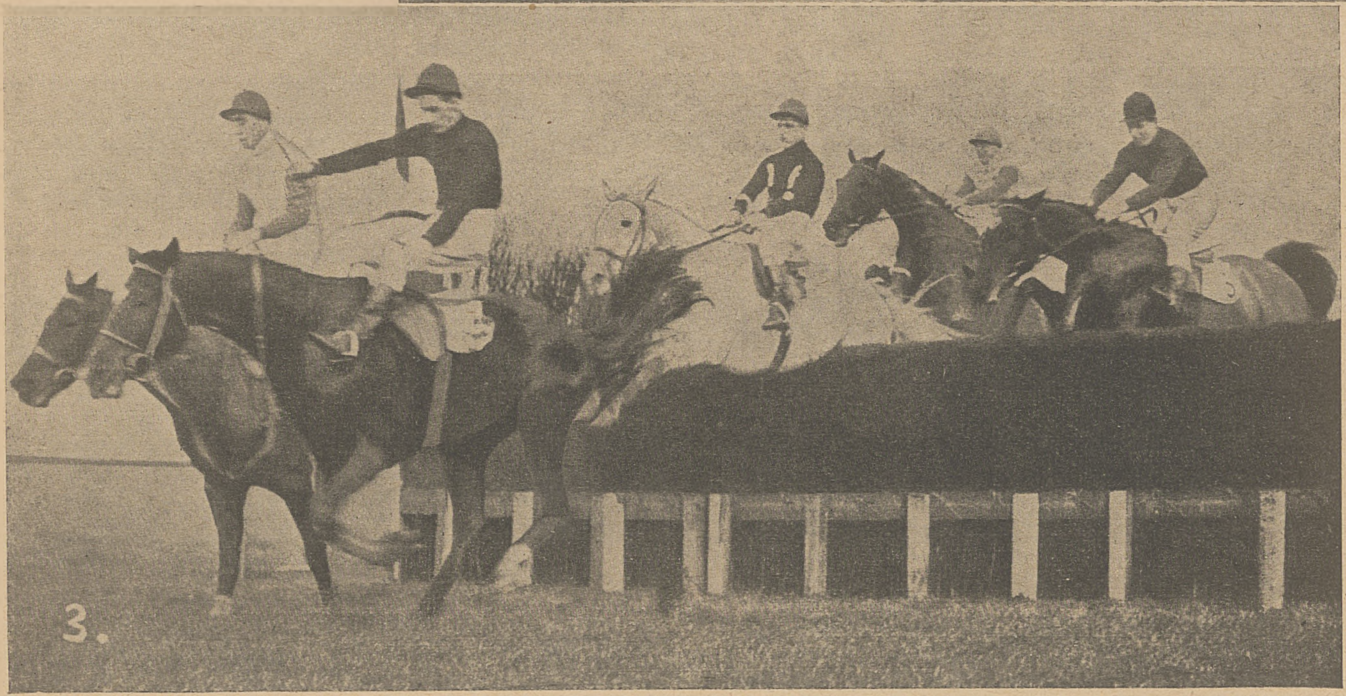
STEEPLE-CHASE

1. GOLDEN MILLER (Goldcourt — Miller's Pride) 10 l. wał gn., jeden z faworytów na tegoroczny Grand National w Liverpoolu, który zdobył w 1934 r.

2. Enghien, Prix La Vigne.



3. Smethwick'Chase w Birmingham.



Wówczas naturalna sprężyna ruchu galopowego całego systemu konia przenosi go automatycznie poprzez tę przeszkodę.

Nie dążymy do tego, ażeby wykształcić konie przeszkodowe, które podnosiłyby się przed przeszkodą z szczególną mocą i raczej skakały zbyt wysoko, aniżeli nisko. Przeciwnie, młode konie, które zaczynają swoją karierę w płotach, powinny spokojnie przegalopowywać napotkane płoty. Jest rzeczą podstawową, ażeby one w pełnej foulée przelatywały nad płotem i nie darowały w skoku ani pędzi terenu. Pewność skoku nie polega na tym, żeby koń uważał za konieczne skakać coraz wyżej. Polega ona natomiast na właściwym ustawieniu kończyn przy odskoku, na koordynacji w skoku wszystkich wchodzących w grę części ciała i na umiejętności właściwego taksowania wszystkich ze skokiem związanych okoliczności. Wymagania te są bardziej uzależnione od opanowania punktu ciężkości i umiejętności zachowania równowagi, niż potencjonalnych możliwości skokowych.

Tym samym żądania, stawiane tym ostatnim, są dość ograniczone i nie przekraczają możliwości każdego zdrowego konia (wyjąwszy szczególne antitalenty), który poznaje swoje rzemiosło w normalnych warunkach toru wyścigowego, bez specjalnego i wyjątkowego wyszkolenia. Nie wyklucza to oczywiście troskliwego przygotowania, zwłaszcza tych koni, które od najwcześniejszej młodości są powoli przygotowywane do późniejszego zawodu konia przeszkodowego. Lecz steeplery naprawdę klasowe są nimi od urodzenia i koń, który nie ma w sobie odpowiednich wrodzonych zadatków, istotnie klasowym koniem przeszkodowym nigdy nie będzie, bez względu na takie czy inne przebyte wyszkolenie i czas jego rozpoczęcia.

Wobec tego wydaje się mało prawdopodobnym, ażeby zmuszanie źrebaka jeszcze na jego rodzinnym pastwisku do rozwijania jego zdolności skokowych (jak to dzieje się w Irlandii) miało przynieść korzystne praktyczne rezultaty. Zdaje się, że tu zachodzi pewne nieporozumienie. Jest oczywiście możliwym, że między produktami włościańskiej hodowli w Irlandii trafi się folblut, lecz, ogólnie rzecz biorąc, chodzi tu zasadniczo o irlandskiego huntera, konia myśliwskiego i użytkowego, a nie o przyszłego konia wyścigowego. Opis irlandzkich warunków hodowlanych i tamtejszej metody naskakiwania znajdziemy w klasycznej książce Crichton-Hamiltona „Za psami".

Nawet w odniesieniu do hunterów taka surowa metoda pracy w otwartych terenach i związane z nią więcej niż prawdopodobne straty na skutek uszkodzeń i innych wypadków nasuwają wątpliwości odnośnie jej celowości i opłacalności. Tak czy owak, później trzeba fachowo i systematycznie ugruntować to, czego koń w wieku źrebięcym samodzielnie i bezkontrolnie nauczył się w naturalnych warunkach.

(d. c. n.).

K U C E



Koniki polskie na folwarku uniwersyteckim w Żabikowie.
Fot. Prof. dr. T. Vetulani.

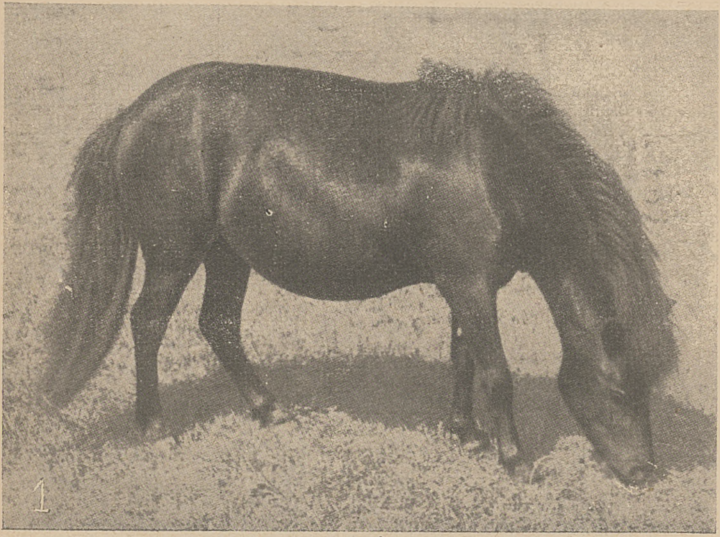
W „Mitteilungen aus dem Zoologischen Garten der Stadt Halle" (Nr. 9, 1936 r.), zamieszczony został interesujący artykuł o kucach prof. Fr. Schmidta z Halle p. t. „Ponys", który podaję w streszczeniu.

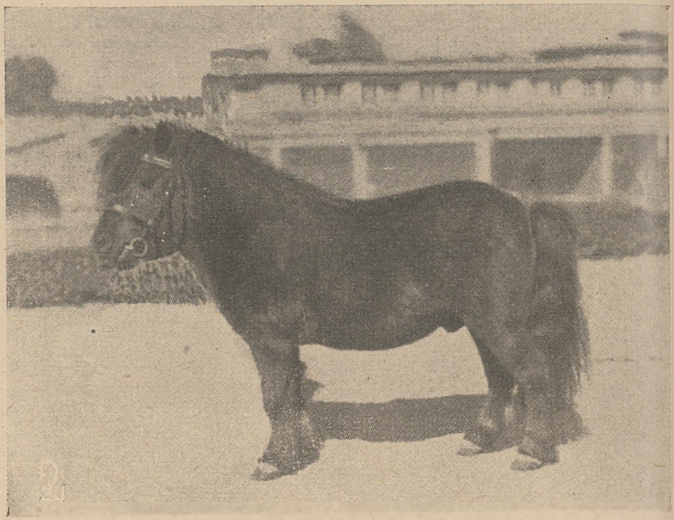
Właściwa ocena wartości użytkowej kuców, a zapewne także duża doza amatorstwa i zamiłowania, spowodowały ostatnio w Niemczech zwiększenie zainteresowania dla hodowli tych zwierząt. Władze państwowe zaczęły troszczyć się o dostarczenie hodowli kuców odpowiednich ogierów, sami zaś hodowcy wystąpili z wnioskiem o spisanie i uporządkowanie całego posiadanego w Niemczech materiału hodowlanego. W bieżącym roku pojawiły się też kuce poraz pierwszy na zawodach jazdy konnej i powożenia w Kreuz, siedzibie krajowej stadniny.

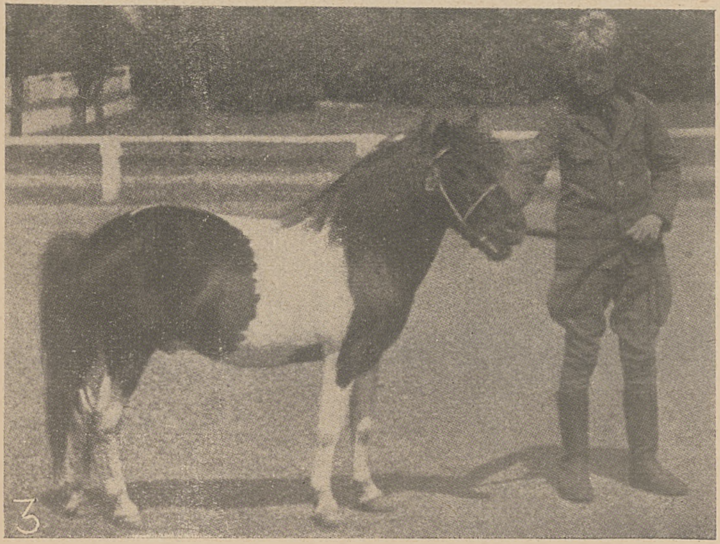
Zakorzeniony przed tym w Niemczech pogląd, jakoby kuce były zwierzętami luksusowymi, cenionymi jedynie dla pięknych form, ulega obecnie zmianie. Do zmiany tego poglądu dopomaga przypomnienie, że, według pojęć angielskich, kucem jest właściwie każdy koń do 150 cm. wysokości w kłębie, a ponadto okoliczność, że prócz kuca szetlandzkiego, oglądanego najczęściej w ogrodach zoologicznych, istnieje wiele innych ras tych pożytecznych, a w pewnych warunkach wprost niezastąpionych koni tego typu.

Obecnie w Niemczech wiele uwagi poświęca się drobnemu osadnictwu, a dla drobnego osadnika niema może więcej odpowiedniego typu konia, jak kuc, który jest niewybredny, nie wymaga drogich stajen, dzięki czemu jego utrzymanie jest tanie. Ponadto kuc jest znakomitym zwierzęciem pociągowym, silnym, cierpliwym, pracowitym i wytrzymałym. Żyje on (zwłaszcza kuc szetlandzki) bardzo długo, nieraz do 45 lat. Mimo tak późnego wieku kończyny jego pozostają nienaruszone, a silna konstytucja nie dopuszcza doń żadnych chorób. Kuce szetlandzkie dają się doskonale chować w warunkach, do jakich przywykły w swojej ojczyźnie, a więc w ciężkich warunkach przyrodniczych; dniem i nocą, zarówno latem, jak i zimą, mogą one przebywać na pastwisku. Zimą obok pastwiska wystarcza w zupełności dokarmiać je sianem, albo wyłącznie słomą owsianą. Utrzymanie kuca szetlandzkiego kosztuje w mieście 20 — 30 fenigów dziennie, a na wsi ledwo połowę tej sumy. Zjada on chętnie łupiny ziemniaków, ziemniaki gotowane, resztki chleba i t. p. Ta taniość utrzymania, mająca duże znaczenie także w warunkach miejskich, gdzie pasze są drogie, spowodowała, że niektóre firmy handlowe w Nadrenii zastąpiły ciężarowe auta, względnie ciężkie konie, kucami szetlandzkimi. Kuc bowiem, mimo małej masy, jest znakomitym zwierzęciem pociągowym. Na gładkiej drodze, gdzie duży koń może pociągnąć ciężar czterokrotny w stosunku do swej żywej wagi, kuc daje sobie radę z ciężarem, przewyższającym jego wagę pięciokrotnie. W drodze jest on bardzo wytrzymały. Podobnie jak wśród psów małe foxteriery są przy dalszych dystansach wytrzymalsze w biegu, niż psy ras dużych, również dla kuców szetlandzkich przestrzeń 100 km. dziennie nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Klacz pewnego londyńskiego przedsiębiorcy, licząca 100 cm. wysokości w kłębie, przebywała codzień ze swym

KUCE SZETLANDZKIE.







właścicielem drogę do miasta, wynoszącą 10 km., w ciągu 30 minut, a po powrocie do domu służyła jeszcze jako wierzchówka dla dzieci.

W gospodarstwach włościańskich mogą kuce oddawać wiele usług przy transportach mleka z pastwiska lub do stacyj kolejowych, przy obróbce plantacyj roślin uprawnych, zwłaszcza okopowych. Mogą też one wykonywać w Niemczech rozmaite roboty polowe, gdyż ostatnio firma Sack w Lipsku wytwarza stosowne do ich masy ciała specjalne narzędzia rolnicze. Tak np. w dobrach Walbeck koło Straelen wykonują kuce szetlandzkie wszystkie roboty na 150 morgowej plantacji szparagów.

Wartość kuców, a w szczególności ich niezwykła twardość, daje się najlepiej ocenić w konkurencji z dużymi końmi. Na konkursach jazdy w zaprzęgach, urządzonych przez „Deutsches Reichsverband für Zucht und Prüfung deutschen Warmbluts" w roku 1932, na dystansie 100 km. dróg polnych, czwórka klaczy szetlandzkich zajęła drugie miejsce po czwórce dużych koni ciepłokrwistych Reichswehry, wytrzymując zwycięsko, przy tym samym obciążeniu (po sześć osób), konkurencję pięciu czwórek Reichswehry (na sześć) i pięciu innych czwórek dużych koni ciepłokrwistych czołowych stajen niemieckich. Na wszystkich etapach u kuców notowano lepszą kondycję, niż u innych koni, biorących udział w tej jeździe maratońskiej. Także na wielu innych zawodach zdobyły kuce liczne nagrody.

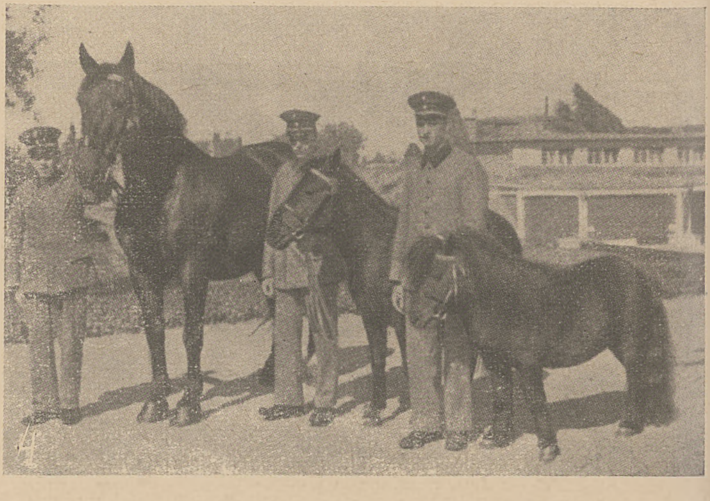
Prócz rozpowszechnionych w Niemczech kuców szetlandzkich, hoduje się tam jeszcze wiele kuców innych ras. W specyficznych warunkach swojej ojczyzny kuce wogóle są nieraz niezastąpione tak pod względem korzyści, jakie przynoszą mieszkańcom, jak i pod względem przystosowania do ciężkich naogół warunków przyrodniczych. Kuce islandzkie, występujące w Islandii w liczbie około 40.000 sztuk, zmuszone nieraz wyszukiwać pożywienie z pod śniegu, służą tam do przewożenia w najcięższych warunkach terenowych zarówno dzieci i osób dorosłych, jak i paszy, szklanych towarów, budulca, mebli i t. d. Wiele kuców spędza swe życie całymi latami (nieraz do 14—17, a nawet 26 lat życia) w angielskich kopalniach węgla. O kucach rasy Togo pisze z wiekim uznaniem prof. Antonius.

Prócz wymienionych istnieją liczne pożyteczne rasy kuców, jak kuce gotlandzkie w Szwecji, kuce chińskie, mongolskie, battaki, kuce Sandelwood w Indiach holenderskich, kuce Basuto — neger, kuce, używane do gry polo przez drużyny argentyńskie i inne. Wszystkie kuce, przy wybitnej niewybredności i najwyższej sprawności, są dla ludzi szczególnie użyteczne.

Przypomniećby tu należało nasze koniki i huculy, jako niekiedy jedynie odpowiednie konie dla drobnych gospodarstw włościańskich niektórych okolic naszego państwa. Są one tem cenniejsze, że w warunkach korzystniejszych pod względem przyrodniczym, gospodarczym i kulturalnym mogą one służyć równocześnie, jako wysoce wartościowe podłoże dla krajowej hodowli mocnych, twardych i doskonale aklimatyzowanych koni półkrwi, zarówno dla potrzeb więcej postępowego rolnictwa, jak i dla armii.

Inż. W. Folejewski.

Asystent Zakładu Szczegółowej Hodowli Zwierząt U. P.



Porównanie wzrostu kuca szetlandzkiego, kuca Togo i konia rosłego.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

SPRAWOZDANIE

z Zebrania Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce w dniu 23.I. 1937 r.

Obecni: Przewodniczący Prezes Stanisław Karłowski, Vice-prezes urzędujący Bronisław Walicki, Vice-prezes inż. Jan Grabowski, członkowie: płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, Józef Bronikowski, Antoni Budny, Tadeusz hr. Ciecierski, Kazimierz Dzianott, Aleksander hr. Dzieduszycki, szambelan Tomasz Komierowski, Jan Lipski, Eugenjusz Roth, Roman ks. Sanguszko, Jan Ślizień, zastępcy: płk. Ryszard Gieszkowski, Stanisław Konopka, płk. Rudolf Lang.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Naczelnik Wydziału Chowu Koni inż. Witold Pruski, Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych: Dowódca Taborów i Szef Remontu płk. Stefan Dembiński, Kierownik Remontu mjr. Karol Wisłouch.

Protokułował: Ignacy Prądzyński.

Nieobecność usprawiedliwili: Aleksander hr. Ledóchowski i Władysław hr. Piniński.

Protokuł z poprzedniego Zebrania Zarządu N. O. z dn. 20.X. 1936 r. został odczytany i przyjęty.

Pan Antoni Budny — przewodniczący Komitetu Wykonawczego Krajowej Wystawy Koni zapoznał zebranych z pracami dotychczas wykonanymi nad zrealizowaniem wystawy, następnie zreferował regulamin Krajowej Wystawy Koni oraz przedstawił budżet wystawy. W rezultacie dyskusji nad kwestią wystawy zebrani ustalili listę Komitetu honorowego oraz Komitetu Wykonawczego, następnie ustalono ilość działów w/g. ras koni, a więc wszystkie konie zostaną podzielone stosownie do zapisania ich do ksiąg stadnych na działy: 1-szy dział koni ras czystych; 2-gi dział półkrew arabska; 3-ci dział półkrew angielska; 4-ty dział półkrew anglo-arabska; 5-ty dział konie ras pociągowych.

Następnie zebrani uchwalili, by na rzecz Krajowej Wystawy Koni potrącać 1% od ceny, uzyskanej ze sprzedaży każdego konia na terenie Wystawy. W dalszym ciągu obrad nad Krajową Wystawą Koni uchwalono, by każdy Związek przedstawił na wystawie w Lublinie konie, których typ jest chowany w większości na danym terenie, a więc by „oblicze hodowlane" danej połaci kraju było, o ile możności, przedstawione dość ściśle na Wystawie w Lublinie— co jest ważne i ze względów propagandowych. Następnie uchwalono klucz, ile koni mogą Związki posłać na Krajową Wystawę Koni. Klucz ten przedstawia się następująco:

1.	Związek Białostocki	—	18	koni
2.	„ Kielecki	—	48	„
3.	„ Krakowski	—	30	„
4.	„ Lubelski	—	72	„
5.	„ Lwowski	—	24	„
6.	„ Łódzki	—	48	„
7.	„ Poleski	—	18	„
8.	„ Pomorski	—	18	„
9.	„ Poznański	—	72	„
10.	„ Śląski	—	6	„
11.	„ Warszawski	—	48	„
12.	„ Wileńsko-Nowogródzki	—	24	„
13.	„ Wołyński	—	24	„
		Razem	450	koni

Są to maximalne ilości koni, jakie poszczególne Związki mogą wysłać do Lublina.

Następnie zabrał głos płk. Stefan Dembiński, który, podnosząc powagę Krajowej Wystawy Koni, widzi w niej przede wszystkim nie chwilowy sukces finansowy poszczególnego hodowcy, lecz sprawę daleko większej wagi, zakrojoną na dalszy okres czasu, mianowicie wyrobienie i utrwalenie dobrej opinji hodowli krajowej tak wewnątrz Kraju, jak przede wszystkim wobec zagranicy. Krajowa Wystawa Koni w Lublinie musi stać na odpowiednim wysokim poziomie.

Konie, doprowadzone na Wystawę, winny być elitą swej rasy i typu, wyrównane, odpowiednie pod względem eksterjeru, kompletnie rozwinięte fizycznie. Ceny, płacone przez Komisje Remontowe, będą wyższe, nagrody, w miarę możności, uwzględnione w tym stosunku, by hodowcy widzieli, że troską Szefostwa Remontu jest opieka i popieranie twórczych wysiłków hodowców.

Z kolei uchwalono, by wszystkie konie przed wysłaniem na Krajową Wystawę Koni zostały poddane badaniom oczów. W dyskusji nad Wystawą Lubelską wyłoniła się kwestja urządzania regjonalnych pokazów. Zebrani uchwalili, by zasada regjonalnych pokazów, jak również premiowanie klaczy, wycofywanych do hodowli, na pokazach i wystawach regjonalnych, została utrzymana w dotychczasowej rozciągłości.

Na zakończenie dyskusji nad Krajową Wystawą Koni w Lublinie, na wniosek inż. Jana Grabowskiego, zebrani uchwalają, by tymczasowe zasady regulaminu Komitetu Wykonawczego Wystawy obowiązywały wszystkie Związki Hodowców, zrzeszone w Naczelnej Organizacji, odnośnie do tegorocznej Wystawy w Lublinie.

Następnie został jednogłośnie przyjęty budżet Naczelnej Organizacji.

Z kolei przyjęto wzór sprawozdań rocznych, który odtąd będzie obowiązywał Związki, zrzeszone w Naczelnej Organizacji.

W dalszym ciągu obrad rozpatrzono wnioski, nadesłane do Naczelnej Organizacji.

Z ważniejszych należy wymienić wniosek Związku Warszawskiego, który, podjąwszy w roku ubiegłym akcję konsolidowania krwi wybitniejszych reproduktorów i klaczy-matek na swoim terenie wystąpił, aby ogiery, urodzone i wychowane na danym terenie, a zakupione przez P.Z.Ch.K., pozostały na tymże terenie, jako reproduktory odnośnego P.S.O., posiadając styczne krwi z klaczami danego okręgu. Wniosek ten uzasadniał Prezes Warsz. Związku Hodowców Koni inż. Jan Grabowski. Po dłuższej dyskusji, którą wywołało oświadczenie Naczelnika Wydziału Chowu Koni inż. Witolda Pruskiego, że wobec nierównomiernej produkcji ogierów w Państwie, zasadę tę w całej rozciągłości przeprowadzić byłoby trudno, zebrani uznali, że wniosek ten jest ze wszechmiar celowy i jako taki w zasadzie został uchwalony.

Wniosek Związku Lubelskiego w sprawie opłat ulgowych dla właścicieli 4-ch klaczy, stanowionych ogierami państwowymi, po dłuższej dyskusji zebrani załatwili w ten sposób, by Naczelna Organizacja zgłosiła do M. R. i R. R. dezyderat, aby wszystkim członkom Związków zostały przyznane ulgi na 4 klacze, natomiast od każdej następnej klaczy aby M. R. i R. R. pobierało o 1 zł. więcej, niż to przewidują obecne opłaty od ogierów państwowych.

Na zakończenie inż. Witold Pruski poinformował zebranych o akcji premjowania ogierów, która zostanie wydatnie zwiększona i jest już przygotowana ustawa, by ilość premjowanych ogierów w Państwie była nie mniejsza, niż połowa ogierów państwowych. Na tym zebranie zakończono.

SPRAWOZDANIE

z działalności Koła Hodowców koni przy O.T.R. w Kołomyi za lata 1935 i 1936.

Koło Hodowców, obejmujące powiat Kołomyja, należy od szeregu lat do aktywniejszych kół na terenie Małopolski. Liczy 166 członków, rekrutujących się przeważnie z małorolnych i nastawione jest na produkcję remont w typie kawaleryjskim. Działalność Koła skierowana jest w kierunku umożliwienia małorolnym jak najlepszego wychowu młodzieży, przede wszystkim przez subwencjonowanie wychowu i dostarczenia źrebakom pastwiska związkowego.

W obu latach wypas letni miał miejsce w Niżniowie na pastwiskach naddniestrzańskich, co, oczywiście, bardzo dodatnio wpłynęło na sformowanie młodocianych organizmów. W roku 1935 korzystało z pastwiska 41 źrebiąt, w r. 1936 — dwadzieścia pięć.

Dalszym momentem, wpływającym na podniesienie hodowli, jest premiowanie materiału hodowlanego z funduszów Min. Rol. i Ref. Rol. oraz Wydziału Powiatowego w Kołomyi. W roku 1935 rozdano premii na sumę 655 zł., w r. 1936 — 745 zł. Byłoby bardzo wskazanem podnieść kwoty, przeznaczone na premie, na co w całej pełni zasługiwałaby miejscowa hodowla. Niestety Wydział Powiatowy nie jest w stanie

więcej na ten cel wyasygnować, jedynie mogłoby to uczynić Ministerstwo Rolnictwa.

Powiat Kołomyja posiada jedną stację ogierów na Kosaczowie, przedmieściu Kołomyi, z ilością 5 ogierów, dobieranych starannie dzięki poparciu Kierownictwa Stada Ogierów w Sądowej Wiszni. Zarówno Kierownik Stada, jak i jego Zastępca interesują się żywo tutejszą hodowlą, są obecni na pokazach, co ma dla hodowców wielkie znaczenie prestiżowe i dydaktyczne. Znając dokładnie materiał klaczy, przydzielają ogiery, najlepiej nadające się do miejscowego pogłowia. Zarząd Koła czyni starania, by powiększyć ilość ogierów, obsługujących powiat i utworzyć drugą stację w Gwoździcu.

Wynikiem skoordynowanej i zorganizowanej pracy jest sprzedaż remont, jakościowo wysoko cenionych przez Wojskowość, skoro Koło zostało dotychczas odznaczone 1 medalem złotym, 6 srebrnymi i 1 brązowym Min. Spraw Wojskowych. W r. 1935 zakupiła w Kołomyi Komisja Remontowa Nr. 3 61 remont, w roku następnym — 53. Nadto Zarząd Stadnin Państwowych nabył 2 ogiery, mianowicie: Ogar-o (888 Dakkar — Grenada) i Oczeret-o (888 Dakkar — Szaruga), oba urodzone w stadzie Podhajczyki.

Pod względem jakości remont odznaczają się stada w Podhajczykach i Piadykach, których wychowankowie zwracają uwagę starannym wychowem i elegancją sylwetki. Dowodem ciągłości pracy jest fakt, że szereg hodowców małorolnych corocznie przedstawia Komisji remonty swego chowu, a jest nawet kilka ogierków z obustronnym pochodzeniem, które w niedługim czasie służyć będą hodowli, a nawet mają szanse być wcielonymi do Stadnin Państwowych.

JEŹDZIECTWO

SPRAWOZDANIE

Z walnego zebrania Gnieźnieńskiego T-wa Jeździeckiego.

Zwołane na dzień 4 lutego r. b. walne zebranie zagaił p. Prezes Tomasz Łyskowski, zdając następnie przewodnictwo p. płk. Młodzianowskiemu, dcy 17 palu.

Po uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego członka założyciela ś. p. Kaz. Prądzyńskiego, przyjęto w poczet członków zwyczajnych p. p. Kajetana Cichockiego i Zgm. Rigalla, jako członków z urzędu p. p. prez. miasta Maćkowiaka i star. pow. Kasprzaka. P. gen. Tad. Malinowskiemu nadano członkostwo honorowe.

Z czynności T-wa w roku 1936 zdał sprawę p. Prez. Łyskowski, o stanie majątkowym i kasy sekr. p. por. Gramse, imieniem Komisji Rewizyjnej p. Tad. Krzyżanowski. Władzom T-wa udzielono jednogłośnie pokwitowania.

Z kolei uchwalono nowy statut, na mocy którego ustalono składkę członkowską na zł. 12 rocznie, jednorazowe wpisowe na zł. 10. Dotyczy to nowo przystępujących członków, a nie dawnych członków „Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie".

Ustalono termin tegorocznych wiosennych zawodów konnych w Gnieźnie na dnie od 1 do 4 maja, tudzież ramy programu i budżet na rok 1937.

Ustępujących według statutu, członków Zarządu p. prezesa T. Łyskowskiego wybrano ponownie prezesem na dalsze 3 lata, p. prez. Bol. Kasprowicza członkiem Zarządu. Wiceprezesem w miejsce ustępującego na własną prośbę, p. Kaz. Żychlińskiego, wybrano przez aklamację p. Józefa Hutten-Czapskiego z Modrza. Do Komisji Rewizyjnej uproszono p.p. Tad. Krzyżanowskiego i Witolda Brzeskiego z Wódek.

Do Sekcji Zawodów Konnych T-wa powołano p. p. płk. Młodzianowskiego, rtm. Mitraszewskiego, rtm. Pinińskiego, inż. Stanisława Grabianowskiego i Tad. Krzyżanowskiego z Ruchocina.

Na tym zebranie zakończono.

HODOWLA

Wiadomości ze stada „Krasne" Adama ks. Czartoryskiego.

W roku 1936 urodziły się nast. źrebięta:

kl. sk.-gn. Highborn II — Estella II,
kl. c.-gn. Parachute — Damsel,
kl. kaszt. Parachute — Jagódka,
kl. gn. Double Up — Harda,
kl. kaszt. Highborn II — Desdemona,
kl. sk.-gn. Parachute — Manon Lescaut,
kl. gn. Highborn II — Fiume,
og. gn. Highborn II — Irri Garia,
og. kaszt. Parachute — Marichette,
kl. gn. Parachute — Laturka,
og. kaszt. Highborn II — Frosted Ice,
kl. c.-gn. Parachute — Lex,
og. kaszt. Parachute — Polly King,
kl. sk.-gn. Highborn II — Lexavis,
kl. kaszt. Parachute — Rock Lily.

Pokryte w 1936 r.

Og. **Parachute** klacze:

Damsel, Estella II, Jagódka, Kilaura, Laturka, Lex, Manon Lescaut, Marichette, Strypa, Whittlesford, Iskra.

Og. **Krater** klacze:

Blondyna, Desdemona, Fanfara, Fiume, Frosted Ice, Harda, Irri Garia, Lexavis, Polly King, Rock Lily.

Og. **Parachute** obce klacze:

Nuit de Mai, Erszebet, Nadzieja, Bastylia, Akwarela, May Rose, Litka, Jemioła II.

Og. **Krater** obce klacze:

Faszoda, Jaga, Dilatory, Ruta, Uzda, Legja, Basia II, Astrid, Jemioła II, Akwarela, Tabu II, Erica, Ironja, Ottogebe, Tukora.

Włączono do stada z treningu May Wong i Mozella.

Projekt stanowienia na 1937 r.

Ping Pong	Parachute	Krater
Damsel	Estella II	Fanfara
Frosted Ice	Jagódka	Harda
Fiume	Kilaura	Irri Garia
Lex	Laturka	Lexavis
May Wong	Mozella	Marichette
Polly King	Strypa	Manon Lescaut
Rock Lily	Whittlesford	



Do dn. 12.II. r. b. wyźrebiły się Estella II, Fanfara, Jagódka, Damsel, Manon Lescaut, Harda; padła, poroniwszy bliźnięta, Iskra.

Zgładzono Blondynę, sprzedano Desdemonę.

Dodatki hodowlane dla hodowców koni. W myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych (kierownictwa remontu) z dn. 30.XI.1936 roku, dodatki hodowlane będą wypłacane tylko tym hodowcom, którzy przedstawią dowód, że przynajmniej od 6 miesięcy są członkami jednego ze Związków hodowców koni.

STATYSTYKA

WYKAZ REPRODUKTORÓW, KTÓRYCH POTOMSTWO WYGRAŁO W 1936 ROKU NA TORACH POLSKICH PONAD 60.000 ZŁOTYCH.

1. Bafur, 1921, (Fervor — Bracing Air), ilość przychówku 52, zł. 531.849.
2. Villars, 1919, (Sunstar — Sospel), ilość prz. 57, zł. 295.790.
3. Rheinwein, 1923, (Arranmore — Romanze), ilość prz. 22, zł. 241.810.
4. Illuminator, 1917, (Radium — Ayesha), ilość prz. 35, zł. 238.076.
5. Mah Jong, 1924, (Prunus — Maja). ilość prz. 33, zł. 212.605.
6. Torelore, 1917, (Beppo — Tortor), ilość prz. 37, zł. 155.780.
7. Harlekin, 1914, (Fels — Hecuba). ilość prz. 32, zł. 154.335.
8. Bűvesz, 1924, (Kokoro — Buvette), ilość prz. 18, zł. 109.195.
9. Forward, 1922, (Fils du Vent — Gaff), ilość prz. 17, zł. 100.300.
10. West Nor West, 1927, (Parth — Sea Spray), ilość prz. 3, zł. 98.060.
11. Mainberg, 1920. (Fels — Moguntia), ilość prz. 8, zł. 84.258.
12. Oszczep, 1912, (Sac-à-Papier — Cross Patty), ilość prz. 15, zł. 75.530.
13. Balthazar, 1917, (Roi Hérode — Gravitation), ilość prz. 19, zł. 68.010.
14. Parachute, 1916, (Perdiccas — Mira), ilość prz. 25, zł. 68.010.
15. Bob. 1911, (Palmiste — Belle Dame), ilość prz. 16, zł. 65.225.
16. King's Idler, 1916, (Lomond — In Sight), ilość prz. 23, zł. 65.120.
17. Wampir, 1924, (Huszár II — Faustine), ilość prz. 1, zł. 62.600.
18. Palü, 1923, (Landgraf — Perle), ilość prz. 17, zł. 61.450.

WYKAZ KONI 2-LETNICH, KTÓRE W 1936 R. NA TORACH POLSKICH WYGRAŁY POWYŻEJ 10.000 ZŁ.

	Suma Zł.
og. Nektar, (Mah Jong — Bavarde)	73.585
og. Piano, (Bafur — Harmonja)	24.300
og. Marap, (Rapace — Marionette)	22.700
og. Lech II, (Rheinwein — Tedy)	21.240
og. Loyal, (Rheinwein — Huryska)	20.000
og. Pasjans, (Bafur — Fortuna II	16.179
og. Katon, (Colombo — Antinea)	12.900
kl. Karola Picton, (Villars — Princesse Picton)	11.800
kl. Nola, (Chèvrefeuille — Fiume)	11.740
kl. Iffet, (Illuminator — Arrow)	10.460
og. Jon, (Villars — Jokohama)	10.375
og. Le Picador, (Mainberg—La Paloma)	10.240
kl. Jeritza, (Bafur — Bascule)	10.160
kl. Isolda, (Illuminator — Extaza)	10.120

INHALACJE GORĄCEGO POWIETRZA, JAKO ŚRODEK LECZNICZY NA ANGINĘ U KONI.

W poszukiwaniach nad odpornością bakcyli na gorąco, zostało stwierdzone, że ogrzanie ich w ciągu pięciu minut wystarcza, aby zabić wszystkie mikroby. Są one nawet uśmiercone po dwuminutowym ogrzaniu do 70 stopni. Wobec faktu, że angina źrebięcia zwykle lokalizuje się w przewodach oddechowych, uczeni przeprowadzający odnośne badania, wpadli na myśl, czy nie byłoby możliwe leczyć tę chorobę za pomocą gorąca.

Koń łatwo może wytrzymać, bez narażenia zdrowia, inhalację suchego powietrza gorącego, której czas trwania może się wahać od 2 minut, przy 100 stopniach, do pół godziny przy 60 stopniach. Temperatura powietrza musi być mierzona w takim razie przy wejściu do nozdrzy.

Jakkolwiek może to się wydawać dziwnym, ta daleko idąca wytrzymałość na gorąco górnej części kanałów oddechowych jest istotną, pod warunkiem, aby starannie izolowano brzeg nozdrzy i warg i całą dolną część głowy przez kompresy, nasycane wodą.

Inhalacje powodują przy anginie natychmiastowe, mniej lub więcej wydatne polepszenie, dzięki wiadomej działalności destrukcyjnej gorąca na mikroby.

Gorące powietrze działa także pośrednio przez hypertermię lokalną, jaką wywołuje. Możliwem także jest, że zwiększenie wydzielania gruczołowego, które się wytwarza na poziomie błony śluzowej gardzielowo-krtaniowej, przyczynia się mechanicznie do złuszczania błon rzekomo błonicznych.

Sądzimy jednakże, że skuteczne działanie inhalacyj gorącego powietrza, podczas anginy, pochodzi głównie od akcji, niszczącej bakterie, a przynajmniej od zmniejszenia, pod wpływem gorąca, zjadliwości i siły trującej gnieżdżących się w błonach rzekomo błoniczych bakterii.

W każdym razie wydaje się pewnem, że w przyszłości można będzie z powodzeniem połączyć inhalacje gorącego powietrza z leczeniem terapeutycznym przy anginie.

WYŚCIGI

HANDICAPY OTWARCIA.

Dnia 1 lutego zamknięte zostały zapisy do Handicapów Otwarcia, które rozegrane będą 2 maja.

Do Handicapu Otwarcia dla 3 l. na dyst. 1.600 mtr. zapisało się 71 koni.

Do Handicapu Otwarcia dla 4 l. i st. na dyst. 2.100 mtr. zapisało się 56 koni.

W Derby 1937 r. posiada jeszcze 61 koni prawo startu, a mianowicie:

Lech II
Lift Boy
Loyal
Lulu
Lord Ship
Dęblin
Prater
Atak
Irtysz
Pierwszy Konsul
Kanguru
Krzemień
Kypris
Kitty Villars
Kate Ferry
Karola Picton
Kerry
Kiria
Peryskop
Piano
Nieporęt
Iloraz
Cadyk
Cylma
Parma
Pegazus
Prokne
Pommery
Narbona
Pędziwiatr II
Namur
Nektar
Nizza
Parnar
Neon
Jurand III
Govil
Jon
Deville
Marap
Pasjans
Cyrkon
Ifar
Bouboule
Iffet
Tanew
Toffi
Gagneur
Jeszcze raz
Wilja
Dal
Newmarket
Wersal
Westa
Le Picador
Liktor
Debar
Navy Cut
Nazdar
Noceur
Nomade

Napaść (Bafur — Nabotoris), 5 l. kl. c. gn. ppłk. Ludwika Schweizera została zapisana do Austria — Preis (26.000 szyl. — 1.300 m.) 1937 roku w Wiedniu; gonitwa ta zostanie rozegrana dnia 24 października. Ogółem zgłoszono do Austria Preis 69 koni z Austrii, Węgier, Niemiec i Czechosłowacji. Również i do wielkich gonitw na Węgrzech została Napaść zgłoszona, a m.: do Budapesti — dij i do Sir Colville Barclay — dij. Do Austria — Preis 1938 r. zgłosił ppłk. L. Schweizer trzy roczniaki: Nikefur (Bafur — Nike), Cziczikar (Chèvrefeuille — Chyża) i Czew (Villars — Cacko); ogółem zapisano 88 koni do Austria Preis 1938 r.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Antoniego Budnego.

Kolory: k. i r. fioletowe, cz. czarna.

Trener: Wacław Kubalski, żokej: (II-ga ręka) Walenty Stasiak.

4 l. og. gn. Grand Seigneur ½ krwi (Royal Grosvenor — Signora).

4 l. og. kaszt. Klejnot Bychawski (Bafur — Crescent Moon).

3 l. og. gn. Royal Fox (Royal Grosvenor — Crescent Moon).

3 l. kl. gn. Ines (Büvesz — Igła).

3 l. og. gn. Tamerlan III (Tod und Leben — Muza Bychawska).

2 l. og. kaszt. Apollo (Apelle — St. Bonnet).

2 l. og. kaszt. Il Bacio (Finnländer — Canada).

2 l. og. gn. Roul (Royal Grosvenor — Groźna).

2 l. og. gn. Faraon (Finnländer — Riviera).

2 l. kl. c.-gn. Hungaria (Hurstwood — Blencathra).

2 l. kl. sk. gn. Hagar (Finnländer — Spacza).

2 l. kl. gn. Rebeka (Royal Grosvenor — Niobe).

2 l. kl. gn. Pestka (Royal Grosvenor — Maja II).

2 l. kl. c.-gn. Belle Royal ½ krwi (Royal Grosvenor — Signora).

Stajnia „Golejewko".

Kolory: k. w podłużne szafirowe i amarantowe pasy, r. białe, cz. czarna.

Trener: Stefan Michalczyk — senior, żokej: Zenon Nowak.

4 l. og. kaszt. Mirza (Harlekin — Malaga II).

4 l. kl. gn. Mata Hari (Harlekin — Wehrpflicht).

4 l. kl. kaszt. Milo (Harlekin — Beate).

3 l. og. gn. Nektar (Mah Jong — Bavarde).

3 l. og. gn. Damokles (Palamedes — Dame).

3 l. kl. gn. Nome (Mah Jong — Lea).

3 l. kl. c. gn. Nelly (Mah Jong — Carola).

3 l. kl. gn. Nounoutte (Mah Jong — Dulcynea).

3 l. kl. gn. Nizza (Mah Jong — Rosenmaid).

2 l. og. c. gn. Overshot (Bold Archer — Well Shot).

2 l. og. kaszt. Ogham (Mah Jong — Donna Mobile).

2 l. og. kaszt. Okey (Mah Jong — Bajka II).

2 l. og. gn. Olimpic (Mah Jong — Malaga II).

2 l. og. kaszt. Olaf (Mah Jong — Reichsgräfin).

2 l. og. gn. Oberon (Mah Jong — Lea).

2 l. og. gn. Osełedec (Mah Jong — Carola).

2 l. og. kaszt. Oczeret (Mah Jong — Sybilla).

2 l. kl. kaszt. Oviette Chérie (Mah Jong — Conferva).

2 l. kl. kaszt. Orla (Mah Jong — Bavarde).

2 l. kl. sk.-gn. Ołena (Mah Jong — Graisse).

2 l. kl. gn. Okiść (Mah Jong — Combres).

Stajnia p. Anny Orpiszewskiej.

Kolory: k. biała w zielone grochy, r. białe, cz. czerwona.

Trener: Michał Molenda, żokej vacat.

4 l. og. sk. gn. Tęczyn (Double Up — Kinga).

4 l. og. sk. gn. Timur (Double Up — Genièvre).

2 l. og. sk.-gn. Waad (Bejrut — Genièvre).

2 l. kl. gn. Wega (Bejrut — Miriam).

2 l. kl. br. kaszt. Worochta (Bejrut — Pogoń).

2 l. kl. gn. Wróżda (Bejrut — Kinga).

Stajnia p. Joanny Szulginowej.

Kolory: k. i r. górna połowa granatowa, dolna czerwona, cz. biała.

Trener: Michał Molenda.

4 l. og. gn. Bibus (Moscou — Druchna).

Stajnia p.p. Jana Broszkiewicza i Gen. Czesława Jarnuszkiewicza.

Kolory: k. górna połowa biała, dolna błękitna, cz. biała.

Trener: st. st. L. Czulak, żokej: j. Witold Balcer.

5 l. og. kaszt. Aak (Wampir — Rózga).

5 l. og. kaszt. Impet II (Rheinwein — Huryska).

5 l. og. kaszt. Iwar (Rheinwein — Porcelain).

5 l. og. sk. gn. Incydent (Kentish Cob — Elaunay).

5 l. kl. gn. Ingola (Rheinwein — Galfa).

4 l. og. kaszt. Łuk (Guardi — Hugenottin).

4 l. kl. gn. Janczarka (The Cheetah — Cięciwa).

3 l. og. c. gn. Cenis (Parachute — Carthagène).

3 l. kl. c. gn. Cydonja (Albula — Glorja).

3 l. kl. gn. Centyfolja (Villars — Quick).

3 l. kl. kaszt. Centurja (Mah Jong — Itaka II).

3 l. kl. gn. Cynara (Villars — Amarantina).
3 l. kl. sk. gn. Cylicja II (Bafur — Colombina).
3 l. kl. gn. Persja (Albula — Rakieta).
3 l. og. gn. Viltrois (Villars — Tercyna B. W.).
3 l. og. gn. Mousquetaire (Moscou — Chuckle).
3 l. og. kaszt. Morsik (Moscou — Hugenottin).
3 l. og. gn. Bossiney (Ariel — Paulette).
2 l. og. gn. Dominus (Villars — Hermosa).
2 l. og. gn. Doża (Guardi — Sucha).
2 l. og. gn. Dobrodziej (Guardi — Rose Mi).
2 l. kl. gn. Diomara (Guardi — Faustine II).
2 l. kl. gn. Demokracja II (Villars — Quick).
2 l. kl. gn. Demagogja (Villars — Junona).
2 l. og. kaszt. Item (Guardi — Itaka II).

Stajnia L. J. bar. Kronenberga.

Kolory: k. i r. białe, cz. amarantowa.

Trener: St. Żuber; żokej: j. J. Rutkowski.

4 l. og. kaszt. Huzar (Bafur — Maleńka).
3 l. og. kaszt. Jurand (Phat — Maleńka).
3 l. kl. gn. Jesień (Obertas — Telimena).
2 l. og. gn. Kulfon (Urwipołeć — Moja Luba).
2 l. og. gn. Kanciarz (Urwipołeć — Orlica).
2 l. og. sk.-gn. Kapuś (Urwipołeć — Rose de l'Enfer).
2 l. og. gn. Klucznik (Phat — Uzda).
2 l. og. gn. Katorżnik (Phat — Wichura).
2 l. og. sk.-gn. Komornik (Trębacz — Tradycja).
2 l. og. gn. Kamrat (Tuhaj Bej — Karabela).
2 l. kl. c.-gn. Koliba (Trębacz — Kromka).
2 l. kl. j.-gn. Korona (Robin Adair — Ruta).
2 l. kl. gn. Królewna (Harlekin — Trudna Rada).

Stajnia p. Zofii Babeckiej.

Kolory: k. i r. czarne, cz. zielona.

Trener: Józef Górecki. żokej — vacat.

5 l. og. kaszt. Kawaler Różany (Bob — Pergettyü).
4 l. kl. gn. Giorgetta (Villars — Varàzsfeny).
3 l. og. gn. Blue Boy II (Bafur — Pergettyü).
3 l. kl. gn. Primavera II (Villars — Osoba z Inteligencji).

Stajnia „Lubicz".

Kolory: k. i r. granatowe, sz. niebieskobiała, cz. biała.

Trener: Konstanty Chatisow, żokej: vacat.

7 l. og. gn. Imperator (Parachute — Frosted Ice).
6 l. og. kaszt. Jawor III (Parachute — Frosted Ice).
5 l. og. kaszt. Loridan (Büvesz — Apsara).
5 l. og. gn. Roret (Parachute — Faszoda).
5 l. og. gn. Tamano (Palü — Traute).
5 l. kl. siwa Garonna II (Illuminator — Gambja).
4 l. og. c. gn. Iris (Torelore — Nuit de Mai).
4 l. og. kary Cygnus (Mainberg — Cylla).
4 l. kl. gn. Odwaga (Villars — Weltesche).
3 l. og. gn. Atak (Villars — Jaga).
3 l. og. gn. Pierwszy Konsul (Villars — Berezyna).
3 l. og. siwy Irtysz (Illuminator — Gambja).
3 l. kl. kaszt. Aza (Figaro — Tukora).
3 l. kl. kaszt. Primavera III (Figaro — Donna Clara).
2 l. kl. c. gn. Brezaida (Bafur — Erzsebet).
2 l. og. gn. Buzyrys (Parachute — Faszoda).
2 l. og. gn. Jasień (Harlekin — Jawa II).
2 l. kl. c. gn. Donka (Harlekin — Donna).
2 l. og. c. gn. Ryngraf II (Double Up — Donna Clara).
2 l. og. kary Rubezahl (Double Up — Zuza).

Stajnia p. Michała Róga.

Kolory: k. i r. bronzowe, sz. turkusowa.

Trener: vacat, żokej: Hans Sauerland.

4 l. og. gn. Sandomierz (Alaric Victor — Perichole).
4 l. kl. gn. Kryniczanka (Alaric Victor — Jeanette II).
3 l. og. kaszt. Par (Palatin — Arta).
3 l. og. kaszt. Palamis (Palatin — Miss Mistinguett).
3 l. kl. kaszt. Toffi (Palatin — Menzala).
2 l. og. gn. Konstancin (King's Idler — Konsultantka).
2 l. og. kaszt. Miechów (King's Idler — Miss Mistinguett).
2 l. kl. gn. Jaremcza (King's Idler — Jastarnia).
2 l. kl. gn. Struga (King's Idler — Stella).

Stajnia p. p. Władysława Bobińskiego i Jerzego Turno.

Kolory: k. i r. błękitne, pas poprzeczny i cz. srebrne.

Trener: st. st. Stanisław Wojtkowiak; żokej: vacat.

6 l. og. gn. Nord (Bob — Brown Princess).
4 l. og. gn. Haut Brion (Illuminator — Astarté).
3 l. og. gn. Irawat (Illuminator — Astarté).
3 l. og. kaszt. Nur (Parachute — Lexavis).
2 l. kl. gn. Olinda (Parachute — Estella II).
2 l. kl. gn. Estrada (Palü — Esther).

oraz p. Władysława Bobińskiego

7 l. og. gn. Lirnik II (Balthazar — Ofelja).

Stajnia „Nałęcz".

Kolory: k. i r. malinowe z poprzecznym białym pasem, cz. malinowa.

Trener: Dymitr Awdiejew; żokej: Michał Lipowicz.

6 l. og. gn. Wicher III (Villars — Galopada).
5 l. og. gn. Narzan (Mah Jong — Fatima).
5 l. og. gn. Levico (Parachute — Braga).
4 l. og. gn. Olimp (Mah Jong — Hora).
4 l. kl. gn. Orgja (Torelore — Hulanka).
4 l. kl. sk.-gn. Kabina (Palü — Kriegsarie).
4 l. kl. kaszt. Harpa (Illuminator — Arrow).
3 l. kl. gn. Iffet (Illuminator — Arrow).
3 l. kl. gn. Norma (Parachute — Marichette)
3 l. kl. kaszt. Narocz (Parachute — Strypa).
3 l. kl. kaszt. Groźna II (Bafur — Burza II).
3 l. og. sk.-gn. Debello (Starting Gate — Belgja).
2 l. og. kaszt. Centaur II (Bob — Cetynja).
2 l. og. gn. Ituri (Bob — Idaho).
2 l. kl. gn. Batuta II (Büvesz — Tercyna B. W.).
2 l. kl. sk.-gn. Ommesan (Parachute — Manon Lescaut).
2 l. kl. gn. Omara (Parachute — Polly King).

Stajnia ppłk. Ludwika Schweizera.

Kolory: k. i r. niebieskie, cz. czerwona.

Trener: Antoni Zasępa; żokej: j. Mikołaj Kobitowicz.

3 l. og. kaszt. Royal Guard (Bob — Melitta).
3 l. kl. kaszt. En avant (Bafur — Effigie Royale).
3 l. kl. sk.-gn. Nabok (Torelore — Nabotoris).
2 l. og. c.-gn. Jim (Double Up — Wandea).
2 l. og. sk.-gn. Kamień Chèvrefeuille — Kamionka).
2 l. kl. gn. Faramuszka (Chèvrefeuille — Farandola).

Stajnia p. Karola Zielińskiego.

Kolory: k. i r. zielone, szwy białe, cz. malinowa.

Trener: Stanisław Stańczak; żokej: vacat.

4 l. kl. gn. Raguza (Forward — Edesbabam).
3 l. kl. gn. Somosierra (Forward — Luftlinie).
3 l. kl. gn. Sessi (Forward — Patty).
2 l. og. kaszt. Treize (Forward — Etus).
2 l. kl. gn. Trefl (Forward — Luftlinie).
2 l. kl. gn. Turcja (Forward — Edesbabam).
2 l. kl. gn. Thaiti (Forward — Patty).
2 l. kl. gn. Taruszka (Granat — Lilith).

Stajnia p. Stefana Lothe.

Kolory: k. czarna, r. i cz. czerwone.

Trener: Antoni Zasępa, żokej: vacat.

płn. og. gn. Kazbek (Mości Książę — Cylicja).
5 l. og. gn. Pirandello (Mah Jong — Pexi).
4 l. og. gn. Herakles (Illuminator — Fryne).
4 l. kl. gn. Oktawa (Mah Jong — Cis Moll).
3 l. og. gn. Jon (Villars — Jokohama).
3 l. og. gn. Govil (Villars — Goldynga).
3 l. og. gn. Azrael (King's Idler — Azalja).
3 l. kl. kaszt. Ama (Taunus — Herta).
2 l. og. sk.-gn. Nobile (Double Up — Chuckle).
2 l. og. siwy Negus (Double Up — Bodrog).
2 l. kl. sk.-gn. Nemezja (Double Up — Hugenottin).

Stajnia p. p. Karola i Stefana Enderów.

Kolory: k. srebrna z poprzecznym amarantowym pasem, r. amarantowe, cz. srebrna.

Trener: Michał Stanisławski; żokej: Stefan Michalczyk.

4 l. og kaszt. Orlando (King's Idler — Ione).
4 l. og. c. gn. Otello (Villars — Donna Rosa).
4 l. og. gn. Ontario (Faust — Blondyna II).
3 l. og. gn. Pegazus (Diomedes — Firespot).
3 l. kl. gn. Prokne (Jowisz II — Jasiołda).
3 l. og. kaszt. Pozeydon (Jowisz II — Eleonore).

3 l. kl. gn. Parma (Hurry On — Silver Willow).
3 l. og. sk.-gn. Perzeus (Jowisz II — Cecora II).
3 l. og. sk.-gn. Pommery (Büvesz — Blondyna II).
2 l. og. sk.-gn. Rinaldo II (Duce — Jasiołda).
2 l. og. gn. Rio (Jowisz II — Firespot).
2 l. kl. sk.-gn. Ramona IV (Duce — Eleonore).
2 l. kl. gn. Rusałka (Jowisz II — Blondyna II).
2 l. kl. gn. Rio Rita II (Duce — Malaga).
2 l. kl. kara Ruń II (Duce — Cecora II).
2 l. og. gn. Ra (Duce — Silver Willow).
2 l. og. sk.-gn. Ramzes (Duce — Gwiazda).

Stajnia p. Juliana Cichowskiego.

Kolory: k. czerwona, r. białe, cz. zielona.
Trener: Jan Paszkiewicz, żokej: vacat.
3 l. og. c.-gn. Peryskop (Parachute — Hohe Sonne).
3 l. og. gn. Piano (Bafur — Harmonja).
2 l. og. gn. Tajfun (Bafur — Rara Avis).
2 l. og. gn. Arkas (Bob — Amazonka).
2 l. kl. gn. Rosa II (Bafur — Donna Rosa).
2 l. kl. gn. Beduinka (Büvesz — Granada II).
2 l. kl. sk.-gn. Rybitwa (Balthazar albo Bob Ravenna).

Stajnia „Krasne".

Kolory: k. i cz. ciemno-niebieskie, r. białe.
Trener: Fryderyk Reif.
5 l. og. kaszt. Harry, ½ kr. (Wily Attorney — Hippia).
3 l. og. gn. Neon (Highborn II—Whittlesford.

Stajnia p. Aleksandra Karskiego.

Kolory: k. i r. granatowe w podłużne żółte pasy, r. żółte.
Trener: Fryderyk Reif.
2 l. og. gn. Potok (Büvesz — Pasterka).

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Wśród nowych wydawnictw ukazała się dawno zapowiadana książka pióra p. Tadeuszą Ostrowskiego: „Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce". Ze względu na aktualny temat, oraz podane wcześniej takie fragmenty wydawnictwa, jak „Kobieta jako szkodnik ustroju gospodarczego" i t. p. uczyniły, że społeczeństwo w napięciu oczekiwało ukazania się tej książki.

Dziś ta książka leży przede mną i co ciekawe, że wertując w niej nie znajduję omówienia zagadnienia „Kobieta jako szkodnik ustroju gospodarczego" a natomiast autor na miejsce kobiety jako szkodnika wysuwa konia. Nie wiem, czym się kierował p. Ostrowski przy tej zamianie — może uważał, że lepiej i bezpieczniej garbować samemu skóry końskie niż dać do garbowania kobietom swą własną skórę, ale nie oto mi chodzi. P. Ostrowski w swojej książce o koniu pisze: „Obliczając w przybliżeniu, że około 1,5 miliona żołądków końskich wydaje krescencje mniejszych gospodarstw bez koniecznej potrzeby — jest to olbrzymia strata gospodarcza. Gdybyśmy utrzymanie jednego konia oszacowali przeciętnie na koszt tylko 1 zł. na dobę, otrzymamy w roku za 1,5 milionów głów końskich koszt 550 milionów zł. Równowartość tego kosztu rzucona rok rocznie w motoryzację rolnictwa i w budowę dróg wiejskich, zmieniłaby w krótkim czasie oblicze naszych warunków gospodarczych i komunikacyjnych". I aby spowodować ucieczkę od konia, radzi p. Ostrowski wprowadzić wysokie opodatkowanie łbów końskich (całe szczęście, że tylko łbów).

Uważam, że chociażbyśmy wszyscy popadli w manię motoryzacji, jak p. Ostrowski, nasze specyficzne warunki drogowe, ekonomiczne i stosunkowo ogromna ilość koni w kraju (2 miejsce w Europie), narzucą nam konieczność używania tej organicznej siły, jaką jest koń, która w wielu wypadkach nie da się zastąpić najlepszym motorem.

My, jako kraj wybitnie rolniczy, powinniśmy nietylko że nie zmniejszać ilości koni, ale dążyć stale do najszerszego spopularyzowania wśród posiadaczy zasad racjonalnej pielęgnacji konia, który będzie dla nas przez długie lata jeszcze jedyną i najbardziej opłacającą się siłą roboczą. Nawet w takich krajach, jak Anglia i Ameryka w rolnictwie nastąpił zwrot od motoru do konia.

Uważam, że pogląd p. Ostrowskiego jest błędny i nie wytrzymuje żadnej krytyki i „apelacja komórki mózgowej ducha narodowego Polski" — jak pisze p. Ostrowski— nie odniesie żadnego skutku.

Łąck, w grudniu 1936 roku.

Janusz Kaczmarek.

ZAGRANICZNA

FRANCJA.

Oficjalna klasyfikacja zeszłorocznych dwulatków.

Czołowe trzylatki francuskie zostały sklasyfikowane w Handicap Optional, który rozegrany będzie 12 marca.

		kg.
1. og.	Téléférique	60
2. og.	Mousson	59
3. kl.	En Fraude	58½
4. kl.	Tizona	58½
5. og.	Boro Boudour	57
6. og.	Allumeur	56
7. og.	Chenonceaux	56
8. og.	Loch Ness	56
9. kl.	Solace	56
10. kl.	Flying Thoughts	55½
11. og.	Galloway	55½
12. kl.	Minaudière	55½
13. og.	St. Preux	55½
14. kl.	Tonnelle	55½
15. kl.	Victrix	55½

Dobre perspektywy na rok przyszły ma baron E. Rothschild, do którego należą czołowe ogiery Téléférique, Mousson, Chenonceaux, oraz klacze Minaudière i Tonnelle. Niestety, najlepszy z zeszłorocznych dwulatków Téléférique (Bactériophage — Beauté de Neige) ma zapis tylko do Poule d'Essai, zaś Mousson (Rose Prince) stylowy zwycięsca Prix de la Forêt nie ma żadnych zapisów. Z ogierów więc stajnię reprezentować będzie Chenonceaux (Blenheim) i Gonfallonnier (Cadum).

W wyścigach dla klaczy córki Bubbles'a Minaudière i Tonnelle na dłuższych dystansach, oraz En Fraude (Pharos) lady Granard (II-a w Grand Critérium) i Tizona (Château Bouscaut) p. H. Morriss powinny odegrać poważną rolę. Do czołowych klaczy ze względu na pochodzenie zaliczane są jeszcze Solace (Solario — Straitlace) i Colette Baudoche (Biribi — Corset) półsiostra Commanderie. Równo biegający Allumeur jest synem Astérusa i zapowiada się na flyera, natomiast mocno liczony jest w przyszłości jako syn stayera Massine'a, St. Preux p. J. Sterna.

Sytuacja w r. b. jeżeli chodzi o kandydatów do Prix du Jockey Club jest narazie niewyjaśniona i możliwym jest, że p. M. Boussac sprowadzi trenowanego w Anglii Goya II.

Podwyższenie wielkich nagród przeszkodowych. Wielkie francuskie gonitwy przeszkodowe zostały obecnie poważniej w nagrody wyposażone; podwyższono mianowicie nagrody Grand Steeplechase de Paris z 400.000 fr. na 600.000 fr., Grande Course de Haies d'Auteuil z 200.000 fr. na 300.0[illegible] fr., a nagrody w Prix d'Auteuil i Prix Murat wynoszą obecnie 200.000 franków.

ANGLIA.

Pierwsze źrebię po Bahram'ie.

Po śmierci Blandford'a i eksporcie Blenheim'a do U. S. A. lista klaczy do Bahram'a, pomimo ceny stanówki 500 gwinei (trzynaście i pół tysiąca złotych) stale jest zapełniona. 12 stycznia, w Egerton Stud, urodziło się pierwsze źrebię po niezwyciężonym Bahram'ie, gniada klaczka od Queen of Scots, zwycięzczyni Grand Prix de Deauville, należącej obecnie do ks. Aga Khana.

Rok koronacyjny a wyścigi.

W związku z koronacją króla Jerzego VI wszystkie Towarzystwa Wyścigowe ogłaszają propozycje nowych specjalnych wyścigów, bądź też podwyższają dotację niektórych wielkich nagród wiosennych, licząc na zwiększoną frekwencję i zjazd gości z zagranicy.

Jockey Club uchwalił podnieść dotację nagród w Newmarket w r. 1937 o 10.000 fst. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

NIEMCY.

Do jakiego stopnia Niemcy otaczają swoje konie komfortem, daje pojęcie fakt rozpowszechnienia się zastosowania wynalazku pewnego berlińskiego inżyniera, polegającego na tem, że mały basenik na wodę jest połączony sprężyną z umieszczonym nad nim dyskiem, za pociągnięciem którego woda automatycznie wlewa się do basenu. Taki aparat wstawia się do każdego boksu, względnie przy żłobie każdego stanowiska. Skonstatowano, że konie, widząc tę manipulację, wykonywaną przez personel stajenny przez kilka dni, same przyuczają się naciskać wskazany dysk głową, i mogą pić wodę wtedy kiedy chcą.

Aparat ten został wprowadzony nietylko w stajniach luksusowych, ale nawet w stajniach wielu pułków kawalerii niemieckiej.

Wyścigi dla amazonek.

W zeszłym roku programy wyścigów na rozmaitych torach w Niemczech zawierały 49 biegów, zarezerwowanych dla amazonek. Największą liczbę wygranych (13 na 32 biegi) osiągnęła pani E. Blume, która w roku 1935, jeszcze, jako panna Schäfke, znajdowała się także na pierwszym miejscu.

Na drugim miejscu, z 10 wygranymi na 29 jazd, figuruje panna M. v. Glinsky, na trzecim panna E. Papse, z 8 zwycięstwami, dalej panna E. Ignatzek (4). Pozatem 2 panny odniosły po 3 zwycięstwa i 3 panny po dwa.

WŁOCHY.

Statystyka wyścigów płaskich za rok 1936.

Właściciele stajen:

	lirów
Stado del Soldo	1.256.850
Tesio - Incisa	719.225
Hr. Cr. Prof. G. Lorenzini	607.250
Stajnia Flavia	408.450
G. de Montel	406.525
Stado Villa Verde	367.400
Stajnia Salaria	318.000
Tonio Maino	297.400
Stado della Pellegrina	287.825
Hr. Uff. Alberto Zanoletti	277.950
Comm. Avv. F. Forno	240.650
Stajnia Mantova	240.175
G. Radice Fossati	178.150
Stajnia Sangone	161.925

Żokeje:

	Ilość zwycięstw
S. Pacifici	143
J. Romero	126
P. Caprioli	117
V. Celli	66
E. Camici	61
A. Marchetti	58
P. Gubellini	53
V. Lamberti	53
A. Barbieri	44
R. Renzoni	37
R. Livermore	35
A. Rimes	33
C. Pandolfi	30
G. Favretto	25

Konie:

	lirów:
3 Archidamia po Manna	639.825
3 Tellurio po Munibe	241.750
3 Chilone po Astérus	167.100
3 Etile po Androclus	163.900
3 Ahmed po Salpiglossis	138.350
3 Nipissing po Manistee	116.800
4 Brueghel po Pharos	114.200
3 Felizzano po Ortello	112.450
3 Ettore Tito po Fairway	109.575
2 Donatello II po Blenheim	96.300
3 Gran Sasso po Nesiotes	92.650
2 Maba po The Yellow Dwarf	90.300
3 Asti po Dagor	87.700
3 Sakuni po Androclus	82.800
5 Gallio po Spike Island	81.650
3 Pizzo di Sevo po Nesiotes	81.550
2 El Greco po Pharos	75.600
5 Nicophana po Buchan	68.500

Reproduktory:

	lirów:
Manna po Phalaris	641.075
Munibe po Rabelais	630.050
Cavaliere d'Arpino po Havresac II	590.700
Sagacity po Sunstar	491.450
Ortello po Teddy	462.525
Captain Cuttle po Hurry On	454.625
Manistee po Havresac II	454.600
Marcus po Dagor	368.525
Cranach po Cannobie	340.375
Michelangelo po Signorino	312.200
Nesiotes po Hurry On	307.850
Salpiglossis po Teddy	292.475
Spike Island po Spearmint	288.500
Teacup po Tetratema	282.000
Androclus po Rascal	267.225
Havresac II po Rabelais	261.325
Pharos po Phalaris	227.550

AMERYKA.

Statystyka reproduktorów amerykańskich za rok 1936.

	dolarów
Sickle, po Phalaris	209.800
Stimulus, po Ultimus	194.045
St. Germans, po Swynford	182.944
Gallant Fox, po Sir Gallahad III	167.290
Pompey, po Sun Briar	158.142
Bull Dog, po Teddy	140.285
Pharamond, po Phalaris	140.272
Sir Gallahad III, po Teddy	139.290
The Porter, po Sweep	131.155
Man o'War, po Fair Play	129.837
Reigh Count, po Sunreigh	129.060
Rostonian, po Broomstick	127.754
Haste, po Maintenant	124.070
Wise Counsellor, po Mentor	120.207
High Cloud, po Ultimus	119.722
Chance Play, po Fair Play	110.032
Peanuts, po Ambassador IV	109.600
Display, po Fair Play	103.229
High Time, po Ultimus	103.111
Teddy, po Ajax	98.475

1070 mianowań do jednego wyścigu. Do Futurity Stakes w Belmont Park, największej gonitwy dla 2-latków (Produce) w Ameryce, upłynął dnia 4 stycznia termin mianowań na rok 1939. Do gonitwy tej zgłosiło 101 właścicieli 1070 koni. Do olbrzymiej tej liczby mianowań przyczyniły się w wielkiej mierze duże stada amerykańskie, jak np. Willis Sharpe Kilmer, które zameldowało 89 klaczy źrebnych, A. B. Hancock (67), Valdina - Farm (50), Audley - Farm (47) itd. Wyścig ten, rozgrywany od 1888 roku, wyposażony był w roku założenia sumą 40.900 dolarów.

Rekord osiągnął jednak rok 1929, w którym zwycięsca Whichone otrzymał 105.730 dolarów.

Ceny na kłusaki

Poprawa koniunktury życia gospodarczego w Ameryce odbiła się na ożywieniu handlu końmi tak pełnej krwi, jak i kłusaków.

Stadniny, sprzedające przychówek drogą dorocznych licytacji, miały w 1936 r. wielkie powodzenie. Na najliczniejszych licytacjach kłusaków - roczniaków osiągnięto ceny dawno nie spotykane w Stanach Zjednoczonych. W centrum hodowli w Kentucky w Sexington'ie sprzedano około 4000 kłusaków po przeciętnej cenie 324 dolarów.

Nierzadkie były i ceny takie. jak za roczniaka kłusaka Henry Oliver — 3800 dolarów, albo za starszą klacz stadną Rose-Scott — 1600 dolarów. Sporo było nabywców kłusaków z Europy: z Holandii i Szwecji.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Cannes, 7 lutego.

Grande Course de Haies de Cannes. 100.000 fr. — 3.000 m. Płoty.

1. Cap Nord, 4 l. og. (Le Capucin — Brenta) M. Pupier, 62 kg., ż. H. Gleizes.
2. Bon Alliage, 4 l. og. (po Caligula), James Hennessy, 68 kg., ż. R. Dubus.
3. The Teaser, 4 l. kl. (po Massine), James Hennessy, 60 kg., ż. S. Rochet.

b. m.: Fringant, L'Olinde, Haut Merlin, Vulgate, Lang Bian, Verset, Don Milo, Coralmy, Vive le Roi.

Wygr. o ¾—6 dług. Czas: 3:36.6. Tot.: 31, 14, 23, 18:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". **Rachunek w PKO 6161.**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 6**

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3597 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 LUTEGO 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.